Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Wydanie C

Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:
Z namysłem panowie, z namysłem!
str. 3

Nr. 125 — (796) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 8 maja 1947 r. Rok V.

Nie będzie zwyżki cen na cukier

WARSZAWA. (PAP) Polska jest jedynym krajem na świecie, który nie zreglamentował sprzedaży cukru. Cały świat przeżywa głód cukrowy i nawet Stany Zjednoczone, nie mówiąc o krajach europejskich, zreglamentowały sprzedaż cukru. Na utrzymanie wolnej sprzedaży cukru w Polsce wpłynęła wyjątkowo wysoka produkcja w ubiegłej kampanii, w której osiągnęliśmy 382,000 ton cukru zamiast planowanych 287,000.

Dystrybucja cukru na wolnym rynku odbywa się przy udziale wszystkich trzech sektorów, a więc państwowego, za pośrednictwem PCH, która prowadza około 25 %, spółdzielczego przez „Społem" około 60 proc. i prywatnego przez 10 hurtowni prywatnych około 20 %. Cena cukru w handlu hurtowym wynosi: przy nabyciu 10 — 100 kg. 164 zł. za 1 kg., przy nabyciu partii powyżej 100 kg. — 156 zł. za 1 kg. Cena detaliczna cukru nie powinna więc przekraczać 180 zł. Przemysł cukrowniczy dysponuje dostateczną ilością cukru dla zaopatrzenia kraju i cena cukru w żadnym wypadku podwyższona nie będzie.

Decyzja ONZ w sprawie Palestyny

LONDYN, 6. 5. (obsl. wl.) Pod koniec dzisiejszego posiedzenia komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ powzięła decyzję wysłuchania opinii zarówno przedstawicieli Agencji Żydowskiej jak i Naczelnego Komitetu Arabskiego.

Po burzliwych debatach

NIEZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW RADA KRAJOWA S.F.I.O. POPARŁA STANOWISKO RAMADIERA

PARYŻ 7. 5. (obsł. wł.). Po burzliwych debatach na posiedzeniu Rady Naczelnej Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO), które zakończyły się o godzinie 4 nad ranem, przyjęto niewielką większością głosów rezolucję, w której zaznacza się, że Francuska Partia Socjalistyczna postanowiła wziąć udział w rządzie francuskim bez współudziału komunistów. Za wnioskiem prem. Ramadiera padło 2.529 głosów, przeciw 2.125. Decyzja Rady Naczelnej Francuskiej Partii Socjalistycznej przekreśla tym samym dotychczasową politykę francuskiej partii socjalistycznej o współudziale i współpracy z Francuską Partią Komunistyczną w sprawie utworzenia rządu we Francji.

Przebieg obrad

PARYŻ. 7.5. (obsł. wł.) Wczoraj po południu o godz. 14.45 zebrała się w Paryżu Rada Naczelna Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO), aby zadecydować ostatecznie o udziale ministrów socjalistycznych w przyszłym rządzie francuskim.

Rzecznikiem grupy, która zwalcza Ramadiera, jest na posiedzeniu Rady Krajowej sekretarz generalny SFIO Mollet. Podkreślił on, że Ramadier powinien złożyć w imieniu całego rządu dymisję. W następnym rządzie mogliby socjaliści brać udział wraz z komunistami. Mollet uważa, że utworzenie takiego rządu nie nastręczy trudności i może być dokonane w ciągu krótkiego czasu. Mollet przestrzegał Ramadiera przed kontynuowaniem jego polityki, z powodu której — jak wyraził się mówca — „socjaliści mogą wpaść w zasadzkę".

Podczas dyskusji zwolennicy premiera Ramadiera zwrócili uwagę na to, że dymisja rządu w obecnym momencie może wzmocnić pozycję de Gaulle'a.

W odpowiedzi na ten zarzut kilku mówców podkreśliło, że stanowisko Ramadiera, uniemożliwiające udział komunistów w rządzie może się zamienić w zwycięstwo de Gaulle'a i sympatyzujących z nim ugrupowań.

Podczas dyskusji na posiedzeniu Rady Krajowej SFIO, Leon Boutbien i Pierre Bloch, członkowie komitetu wykonawczego SFIO, poparli stanowisko Molleta.

Rada Departamentalna Partii Socjalistycznej w departamencie Seine przyjęła dzisiaj większością ponad 7 tys. mandatów przeciwko 3 tys. porządek obrad, domagający się natychmiastowej dymisji gabinetu prem. Ramadiera i zasadniczej zmiany stanowiska ministrów socjalistycznych wobec kolegów komunistycznych.



Górnik polski zdystansował wydajnością i ofiarnością w pracy swoich kolegów z całego świata. Dzięki niemu polski węgiel płynie do krajów zamorskich, przywożąc nam w zamian tak samo potrzebne dewizy, maszyny, żywność i tp. Węgiel polski stał się dla nas prawdziwym ośrodkiem płatniczym w naszych transakcjach z zagranicą. Dzięki ofiarnej pracy górnika polskiego kraj dźwiga się prędzej z ruin na drodze do narodowego dobrobytu. Dlatego całe społeczeństwo jest wdzięczne górnikowi polskiemu. Na zdjęciu górnicy kop. „Wujek" w czasie pierwszomajowych uroczystości w Warszawie.

Ostateczne wynik amnestii 55.277 OSOB UJAWNIŁO SIĘ

WARSZAWA PAP. Jak się dowiadujemy zostały już podsumowane wyniki akcji amnestyjnej w całym kraju, która trwała jak wiadomo od 25 lutego do 25 kwietnia br.

Przed komisjami amnestyjnymi ujawniło się ogółem **55.277 osób**, w tej liczbie było **22.887** członków organizacji WiN i jej pokrewnych oraz **4.892** członków organizacji NSZ i jej pokrewnych. Ujawniło się ponadto **5.937 osób**, współpracujących z organizacjami podziemnymi, **3.104 osoby**, które przechowywały broń, **8.432** członków band leśnych, **748** dezerterów, **2.661** przestępców pospolitych **i 96** innych.

Ujawnieni złożyli ogółem **14.151** jednostek broni. Broń ta obejmowała **10 działek, 12 moździerzy, 72 ckm, 832 rkm, 2.752 automaty, 2.740 pistoletów, 6.839 karabinów, 894 sztuki innej broni oraz 1.367 granatów i wielkie ilości amunicji.**

Przed ratyfikacją układu finansowego

Izba Gmin przyjmuje owacyjnie zapowiedź zacieśnienia stosunków z Polską

LONDYN, 7. 5. Oświadczenie ministra Bevina złożone w Izbie Gmin o ratyfikacji polsko-brytyjskiego układu finansowego oraz w sprawie konieczności powrotu Polaków do kraju, spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem bezpośrednio w samej Izbie Gmin.

Polityczny korespondent „News Chronicle" podkreśla, że po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany również przez tych posłów Partii Pracy, którzy go stale krytykują. Posłowie ci — stwierdza korespondent — byli niezwykle zadowoleni z zapowiedzi Bevina o zacieśnieniu stosunków z Polską.

W czasie wystąpienia ministra w Izbie Gmin w loży dyplomatycznej znajdował się ambasador R. P. Michałowski.

Tekst oświadczenia Bevina podany został przez niemal całą prasę brytyjską, która podkreśla, że jest ono wynikiem pożytecznych i przyjaznych rozmów, jakie minister przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie.

„Times" pisze: Zwolnienie złota polskiego w Anglii usunie długotrwały żal, zaś ratyfikacja układu umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszów szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań, wynikających z anglo - polskich rozrachunków handlowych.

„Manchester Guardian" wyraża ze swej strony pogląd, że pojednawcze słowa ministra Bevina, które wypowiadał w ciągu ostatnich tygodni w stosunku do Polski, zyskały mu uznanie nawet wśród największych krytyków. Jego ostatnie oświadczenie zaś o ratyfikacji układu finansowego przyniosło ministrowi owacje.

Trzęsienie ziemi w Nowej Brytanii

LONDYN, 7. 5. Agencja Reutera donosi, że sejsmografy obserwatorium w Sydney zarejestrowały jedno z najpoważniejszych trzęsień ziemi, jakie było notowane w ostatnich czasach.

Centralny punkt trzęsienia ziemi znajdował się w pobliżu południowej części półwyspu Gaelle w Nowej Brytanii, w odległości 80 kilometrów od Rabaul.

W pogoni za zbiegłymi więźniami

Wielka obława w Palestynie

JEROZOLIMA, 7. 5. (obsl. własna). Agencja France Presse donosi, że w miejscowości Natania, położonej między Tel-Avivem a Haifą dokonano ub. nocy wielkiej obławy w celu wykrycia zbiegłych 29 terrorystów żydowskich z więzienia w Akre.

TEL - AVIV 7. 5. Dowódca wojsk brytyjskich w okręgu Jerozolimy generał **Bedford Roberts** oświadczył przewodniczącemu gminy żydowskiej w Jerozolimie, że przeprowadzi dochodzenie w sprawie zachowania się żołnierzy brytyjskch w Jerozolimie.

Ostatnio mnożą się w prasie żydowskiej wiadomości o napadach pijanych żołnierzy brytyjskich na ludność miasta. Generał Roberts domagał się zgłaszania wszystkich wypadków nadużyć i niewłaściwego zachowania się, do władz brytyjskich i zaprosił przewodniczącego gminy by był obecny przy dochodzeniu.

Kto ponosi winę za kryzys gospodarczy we Włoszech?

RZYM. 7. 5. W Rzymie rozpoczęła się sesja komitetu centralnego włoskiej partii socjalistycznej. Generalny sekretarz Basso w sprawozdaniu swym podał, że włoska partia socjalistyczna liczy obecnie 822 tysiące członków, to znaczy więcej, aniżeli przed wystąpieniem grupy Saragata.

Omawiając sytuację polityczną we Włoszech Basso stwierdził, że obecny kryzys gospodarczy i trudności polityczne są spowodowane polityką chrześcijańskiej demokracji. **Jedynym ratunkiem dla kraju roztoczenie kontroli państwowej nad życiem gospodarczym i przeprowadzenia reform, zmierzających do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego.**

Z OBRAD NAD USTAWĄ o służbie wojskowej w W. Brytanii

LONDYN, 7. 5. Wczoraj rozpoczęła się w komisji wojskowej parlamentu brytyjskiego dyskusja nad projektem ustawy o służbie wojskowej. Pierwszy zabrał głos przywódca opozycji Churchill, który poparł zasady, na których rząd oparł projekt o przymusowej służbie wojskowej.

Wysunął on natomiast zastrzeżenie przeciwko wniesionym poprawkom, dzięki którym czas służby wojskowej skrócony został z 18 miesięcy do 1 roku. Poprawka wniesiona przez posła niezależnej Partii Pracy J. Carmichaela, by Szkocja nie była objęta ustawą, została odrzucona 391 głosami przeciwko 18.

Uchwalone zostały bez głosowania dwie poprawki, jedna zgłoszona przez członka partii konserwatywnej sir Ronald Rose, który domagał się objęcia ustawą również północnej Irlandii, druga zaś, zgłoszona przez posła Partii Pracy Ayles, który pragnął podniesienia wieku od którego obowiązuje przymus służby wojskowej z 18 do 21 lat. Poprawka, złożona przez posłów liberalnych z Walii, by Walia wyłączona została spod działania ustawy, została odrzucona.

REAKCJONIŚCI rumuńscy pod kluczem

BUKARESZT, 7. 5. (obsł wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, iż w całym kraju zostały przeprowadzone aresztowania w związku z wykryciem antyludowej działalności członków partii narodowo - caranistycznej i partii Narodowo-Chłopskiej. **W toku śledztwa ustanowiono, iż grupy te uprawiały na szeroką skalę propagandę rasowej nienawiści i organizowały zbrodnicze grupy terrorystyczne i grupy sabotażu.**

PRASA AMERYKAŃSKA O STOSUNKACH POLSKO-BRYTYJSKICH

NOWY JORK, 7. 5. Prasa nowojorska daje bardzo obszerne sprawozdanie na temat decyzji rządu brytyjskiego w sprawie ratyfikowania umowy finansowej polsko - brytyjskiej i oświadczenia Bevina w Izbie Gmin. Wszystkie dzienniki twierdzą, że oznacza to porzucenie przez rząd brytyjski dotychczasowej polityki. Korespondenci stwierdzają, że oświadczenie Bevina przyjęte zostało z powszechnym zadowoleniem w kołach Partii Pracy, podkreślając, że zadowolenie to było większe niż z jakiegokolwiek innego oświadczenia Bevina złożonego ostatnio. Korespondent „New York Herald Tribune" omawia historię sporu o złoto polskie i zwraca uwagę na fakt, że równocześnie nastąpiło porozumienie w sprawie poglądów obu rządów na repatriację.



W dniu 3, 5 47 roku reprezentacja Sofii (Bułgaria) rozegrała mecz piłki nożnej z reprezentacją PZPN. PZPN poniósł porażkę w stosunku 2:0. Ostatnio Sofia rozegrała mecz z reprezentacją Krakowa ponosząc porażkę w stosunku 2:1.
Na zdjęciu fragment meczu z repr. PZPN-u. Pośrodku sędzia bułgarski.

Kraków - Sofia 2:1

KRAKÓW (tel.) Rozegrany w ub. wtorek międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy repr. Sofii, która w ub. niedzielę pokonała repr. Polski 2:0 i repr. Krakowa zakończył się tym razem porażką Bułgarów 1:2 (1:1)

Zwycięstwo drużyny krakowskiej było w pełni zasłużone i gdyby nie pewnego rodzaju zdenerwowanie zawodników polskich i stremowanie wynikiem uzyskanym przez PZPN w Warszawie wynik byłby dużo korzystniejszy dla krakowian.

Czy dojdzie do strajku powszechnego w Austrii?

Demonstracje głodowe we Wiedniu

WIEDEŃ. 7.5. W stolicy Austrii powstała możliwość strajku powszechnego. W mieście doszło do demonstracji głodowych, w których wzięło udział około 15 tysięcy robotników. Po urządzeniu demonstracji przed gmachem rządowym, podczas przyjmowania delegacji protestujących przez kanclerza Figla, uczestnicy głodowego pochodu zebrali się przed siedzibą związków zawodowych i przez 2 godziny skandowali: „strajk powszechny". Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Boehm przyrzekł zwołać zebranie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wrogowie demokracji w USA

Nowy Jork. 7. 5. Organ związku kolejarzy „The Railroad Trainman" zamieszcza artykuł prezesa tego związku zatytułowany „Znaj swego wroga". Autor tego artykułu Whitney twierdzi, że posłowie republikańscy w Kongresie współpracują z potężnymi i nieprzebierającymi w środkach grupami przemysłowymi.

Whitney oświadczył, że „amerykański faszyzm jest prawdziwym niebezpieczeństwem dla amerykańskiej demokracji". Za zbyt wysokie ceny, antyrobotnicze ustawodawstwo, brak mieszkalnych pomieszczeń, nadmierne zyski i skurczanie się siły nabywczej zarobków, odpowiedzialny jest—zdaniem Whitney'a amerykański faszyzm.

Republikański projekt ograniczenia praw związków zawodowych jest w opinii Whitney'a dozą trucizny dla klasy pracującej, przygotowaną przez ludzi, którzy witają z radością olbrzymie zyski koncernów i krzyczą za każdym razem, kiedy robotnicy proszą o dodatkowe 10 centów,

Uroczyste posiedzenie parlamentu czechosłowackiego

PRAGA, 7. 5. Zgromadzenie Narodowe zebrało się we wtorek na uroczyste posiedzenie, celem uczczenia drugiej rocznicy powstania praskiego przeciwko Niemcom. Na posiedzeniu obecni byli prezydent Benesz, premier Gottwald, wszyscy członkowie rządu i korpus dyplomatyczny.

MARSZ WYDARZEŃ

Groźba odrodzenia się niemieckiego faszyzmu istnieje nadal i to w równej, a nawet może większej mierze poza granicami byłej Trzeciej Rzeszy niż w samych Niemczech.

Ostatnio szereg nowych wiadomości przyniósł rewelacyjne szczegóły o istnieniu szeroko rozgałęzionej w Europie i poza Europą konspiracji hitlerowskiej.

We Francji od czasu jej wyzwolenia komisarz Roger Wybot, szef służby bezpieczeństwa „Surveillance du Territoire" zaaresztował na terenie Francji blisko 11,000 członków nielegalnych organizacji trudniących się przemytem byłych hitlerowców z Niemiec do Hiszpanii.

Sama Hiszpania jest głównym skupiskiem hitlerowców w Europie. Znajduje się tam kilkanaście tysięcy byłych oficerów SS, agentów Abwehry i uczonych niemieckich, którzy opuścili Niemcy jeszcze przed zakończeniem wojny. Wszyscy są obecnie na służbie gen. Franco. Oficerowie SS w Falandze. agenci Abwehry w wywiadzie frankistowskim działającym przeważnie na terenie Francji. Niemieccy uczeni czynią do świadczenia nad nowymi nieludzkimi metodami prowadzenia wojny.

70.000 byłych członków partii hitlerowskiej znajduje się na obszarze Szwajcarii. Utrzymują się oni z funduszów niemieckich których wydania władzom okupacyjnym Szwajcaria odmówiła. 500 wielkich niemieckich przedsiębiorstw przeszło fikcyjnie w ręce Szwajcarów, wśród tego 45 fabryk I.G. Farben Industrie Jeden z niemieckich führerów propagandy dr. Wilhelm Frick wydaje obecnie w Zurichu dziennik Neue Politik propagujący otwarcie idee hitlerowskie.

Innym krajem służącym za safes bankowy dla niemieckich majątków jest Szwecja gdzie zadeklarowane fundusze niemieckie wynoszą 320 milionów dolarów. Oblicza się, że drugie tyle znajduje się w rękach Szwedów, podstawionych przez poszczególne niemieckie firmy.

Ale bez wątpienia najważniejszym i najniebezpieczniejszym ośrodkiem hitleryzmu poza granicami Niemiec jest faszystowska Argentyna. Niemiecki kapitał w Argentynie szacowany jest oficjalnie na sumę 800 milionów dolarów. Czynnych jest 800 oddziałów organizacji hitlerowskiej. „Niemcy w Argentynie posiadają organizację ekonomiczną, przemysłową, handlową i rolniczą, którą łatwo stanowić mogą bazę dla odrodzenia niemieckiego ducha zaborczości w czasie, gdy same Niemcy znajdują się pod okupacją". Tak pisano o Niemczech w Argentynie w „Niebieskiej księdze" podsekretariatu stanu w Waszyngtonie.

Co prawda stosunek Stanów Zjednoczonych do Argentyny i dyktatora Perona zmienił się od czasu, gdy Argentyna dała zamówienia Stanom Zjednoczonym na sumę 8 bilionów dolarów, ale nie zmieniły się w niczym stosunki wewnętrzne w Argentynie.

Większość Niemców w Europie czeka jeszcze na „Tag der Rache" — na dzień odwetu. Ich zapleczem są Niemcy rozsiani po całym świecie. Musimy uważać nie tylko na to co się dzieje za Odrą, ale i dalej, znacznie dalej.

ANDRZEJ BRONOWSKI

SZKODLIWA DECYZJA

Nikłą większością głosów, wbrew silnej opozycji, po burzliwej, dwunastogodzinnej debacie, prawicowemu odłamowi partii socjalistycznej udało się przeforsować decyzję o poparciu stanowiska antyjednolitofrontowego prem. Ramadier'a. Decyzją tą Rada Krajowa SFIO przekreśliła politykę współpracy z partią komunistyczną oraz swoją własną uchwałę sprzed sześciu tygodni w sprawie nie brania udziału w rządzie bez przedstawicieli partii komunistycznej. Decyzją tą, która w praktyce oznacza rozbicie jednolitego frontu, która nie może nie osłabić ruchu robotniczego i przynieść korzyść tylko obozowi wrogów demokracji, kierownictwo francuskiej partii socjalistycznej wzięło na siebie odpowiedzialność za politykę, która wymierzona jest przeciw najżywotniejszym interesom klasy robotniczej.

Uchwała Rady Krajowej SFIO nie zażegnała kryzysu rządowego we Francji. Ujawniła tylko prawdziwe oblicze niektórych działaczy socjalistycznych, którzy nie ucząc się niczego z historii ani z własnych doświadczeń, interesy ludu Francji podporządkowują obcym interesom lub osobistym ambicjom. Kryzys rządowy we Francji trwa nadal i przybiera na sile.

Źródeł kryzysu należy doszukiwać się nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale zarówno w dziedzinie wewnętrzno-politycznej, jak i w dziedzinie polityki zagranicznej i polityki kolonialnej.

Na Francję pada cień generała de Gaulle'a, popieranego przez trusty i ameryk. reakcję. Na tym tle właściwego znaczenia nabiera wypowiedź byłego ambasadora USA we Francji, Bullitta, przed komisją Kongresu o znaczeniu Francji dla obrony interesów amerykańskich w Europie i wschodnim basenie Morza Śródziemnego. Znamienne są też lansowane przez koła amerykańskie pogłoski o pożyczce dolarowej dla Francji. Nie jest rzeczą przypadku, że pogłoski te powtarzają się ilekroć Francja znajduje się w trudnej sytuacji. Są one wyrazem dążenia reakcji amerykańskiej do szantażowania Francji. Oczywista, że pożyczka amerykańska nie miałaby charakteru filantropijnego. Za pomoc Stanów Zjednoczonych Francja musiałaby płacić, a ceną byłoby podporządkowanie się interesom politycznym i gospodarczym USA. „Każda nowa pożyczka, to utrata cząstki francuskiej suwerenności" — powiedział przed tygodniem nikt inny, jak premier Ramadier, który w tej sprawie na pewno jest dobrze poinformowany.

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że Stany Zjednoczone chcą wciągnąć Francję do projektowanego przez panów Dullesa i Vandenberga t. zw. bloku zachodniego. Bez Francji i bez francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec blok taki jest nie do pomyślenia. Na konferencji moskiewskiej czynione były wielokrotnie próby przekonania Francji do amerykańskiego planu utworzenia państwa „zachodnich Niemiec". Układ węglowy zawarty bez porozumienia z rządem francuskim przez ministra Bidault jest w wielu kołach uważany za wstęp do realizacji tego projektu. Reakcja wie dobrze, że dopóki francuska partia komunistyczna brała udział w rządzie, wszystkie świątobórcze plany amerykańskiej finansjery są z góry skazane na zagładę. Dlatego też skierowała swoje najcięższe armaty dolarowe na rozbicie jednolitego frontu.— Dlatego wyciągnęła z lamusa generała de Gaulle, dlatego od dłuższego czasu sabotuje odbudowę gospodarki francuskiej przez stałe wstrzymywanie dostaw węgla niemieckiego z Zagłębia Ruhry.

W obecnej sytuacji wyraźnie występują przeciwstawne sobie stanowiska francuskiej partii komunistycznej i prawicowego odłamu SFIO. Komuniści broniąc interesów klasy robotniczej bronią równocześnie wolności Francji, jej niepodległości i trwałości instytucji parlamentarnych. Prawicowi przywódcy socjalistyczni idąc na szkodliwą dla mas pracujących politykę ugody i kompromisu z burżuazją, stają się narzędziem w ręku reakcji. Powtarzają oni zgubną i z gruntu błędną taktykę blumowską z okresu po pierwszej wojnie światowej. Wkroczywszy raz na śliską drogę kapitulacji przed reakcją, prawicowi wodzowie SFIO pchają partię socjalistyczną po równi pochyłej, aż znajdzie się w śmiertelnym uścisku nieoczekiwanych sprzymierzeńców. Uchwała SFIO dała asumpt do zaktywizowania ciemnych sił reakcji, stojących za gen. Gaulle. Znane są w historii wypadki, gdy rozbicie jedności klasy robotniczej przez prawicowych przywódców Bluma i Ramadier'a torowały drogę do otwartej dyktatury kapitału. Z naszego stanowiska rzecz ta jest jasna. Zdumiewające jest, jak niektóre pisma lokalne zajmują w tej sprawie inne stanowisko, dzieląc je oczywiście z Blumem i gen. de Gaulle.

Decyzja odsunięcia partii komunistycznej od rządu może być uważana jedynie za tymczasową. W piątek premier Ramadier spotka się z przedstawicielami Powszechnej Konfederacji Pracy, która udzieliła swojego poparcia partii komunistycznej. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o rozgoryczeniu mas robotniczych decyzją SFIO i widmo strajków solidarności unosi się jak miecz Damoklesa nad głowami członków rządu Ramadiera.

W międzyczasie precyzując stanowisko partii komunistycznej Jacques Duclos oświadczył: „Będziemy bez względu na okoliczność działać jak wielka partia rządowa, uznana przez konstytucję". A publicysta komunistycznej „Humanite" pisze: „Partia komunistyczna dąży do jedności działania partii robotniczych i współpracy ze wszystkimi demokratami. Nadejdzie dzień, w którym ustalone będą warunki, w jakich partia komunistyczna mogłaby z całym jej właściwym rozmachem wypełnić swoje zadania'. Oświadczenia te są proste i zrozumiałe. W interesie ludu Francji leży, aby dzień ten nie był odciągany przez niektórych przywódców partii socjalistycznej, zaopatrzonych w złudne obietnice i połyskliwe, brzęczące dolary amerykańskie.

Jedynym wyjściem z obecnego kryzysu politycznego we Francji wbrew sztucznym i tymczasowym koalicjom jest tylko jednolity front partii robotniczych, który będzie urzeczywistniony, gdyż tego domagają się masy robotnicze Francji, stojące za partią komunistyczną i szerokie rzesze członków partii socjalistycznej występujące przeciw szkodliwej decyzji Rady Narodowej SFIO.

W. PODGÓRSKI.

Przegląd prasy zagranicznej

PLANY P. DULLESA

Znany komunistyczny publicysta Pierre Courtade pisze w dzienniku „Humanite" na temat ostatniego przemówienia J. F. Dullesa republikańskiego doradcy generała Marshalla na konferencji moskiewskiej. —

„P. Dulles w przemówieniu swoim wyjawia to co najbardziej obchodzi w tej chwili ludzi kierujących polityką trustów amerykańskich.

Ci ludzie wiedzą że jedynie wzmożony eksport w skali światowej może uchronić Stany Zjednoczone przed skutkami najstraszliwego w dziejach kryzysu. Taki eksport jest jednak nie możliwy bez podporządkowania gospodarki światowej potrzebom Ameryki.

Trusty amerykańskie uważają za nieprzyjazny sobie każdy naród organizujący swoją gospodarkę w taki sposób który umożliwiłby ingerencję prywatnych kapitałów zagranicznych wbrew interesom ogólnonarodowym.

To co p. Dulles nazywa „komunizmem", jest w istocie wola wolnych narodów pozostania panami swojej przyszłości. To co p. Dulles nazywa „liberalizmem" to chęć amerykańskich trustów przerzucenia ciężarów nieuchronnego kryzysu w Stanach Zjednoczonych na barki innych narodów".

FINANSE GEN. DE GAULLE

Specjalny korespondent londyńskiego „Daily Worker" w Paryżu pisze:

„Sekretne fundusze, zgromadzone przez gaullistów podczas wojny, są obecnie używane na finansowanie 10 milionowej kampanii propagandowej „Zrzeszenia Narodu Francuskiego".

Fundusze te zostały składane w złocie, w sztabach, monetach napoleońskich, rublach i frankach szwajcarskich. W ostatnim czasie czarny rynek dewizowy we Francji został zasypany złotem pochodzącym z tych ukrytych funduszów.

Oskarżyciele gen. de Gaulle twierdzą że jego fundusze pochodzą z kradzieży grosza publicznego i powołują się na przykład afery płk. Passy. W każdym razie trudno sobie w inny sposób wytłumaczyć jak jest on w stanie finansować swoją propagandę i płacić za otworzenie wspaniale wyposażonych 40 biur organizacyjnych przedtem jeszcze nim ktokolwiek wpłacił składki członkowskie.

Sprawa pożyczki dla Grecji i Turcji

W IZBIE REPREZENTANTÓW ROZPOCZĘTO DYSKUSJE NAD PROPOZYCJĄ TRUMANA

NOWY JORK, 7. 5. (obsł. wł.) Amerykańska Izba Reprezentantów rozpoczęła wczoraj pierwszy dzień dyskusji nad projektem ustawy o pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji. Przewodniczący komisji zagranicznej Izby Reprezentantów Eaton powiedział, że przyjęcie ustawy jest konieczne. Następnie kilku mówców z partii republikańskiej sprzeciwiło się w ostrej formie projektowi ustawy. Oczekuje się, że debata potrwa kilka dni.

WASZYNGTON, 7. 5. Na wtorkowym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych omawiano sprawę ratyfikacji traktatów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Rumunią i Węgrami. Do ratyfikacji traktatów wymagana jest większość dwóch trzecich głosów. Z dotychczasowych obrad komisji wynikała możliwość że traktat pokojowy z Włochami większości takiej nie uzyska. W związku z tym zabrał głos minister spraw zagranicznych Marshall, ostrzegając, że nieratyfikowanie traktatu pokojowego z Włochami przez USA podważyłoby całą sytuację międzynarodową.

NOWY JORK, 7. 5. (Obsł. wł.). W czasie wczorajszych debat, Komisja Spraw Zagranicznych Senatu uznała, że wniosek prezydenta Trumana o wydatkowaniu 350 milionów dolarów na pomoc dla krajów europejskich musi być w całej rozciągłości zatwierdzony. Wniosek ten jest czymś odrębnym od ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji.

PRZYCZYNĄ kryzysu gospodarczego Turcji jest polityka reakcyjnego rządu

MOSKWA, 7. 5. W korespondencji z Turcji pióra Anatolewa, zamieszczonej w „Izwiestiach", autor charakteryzuje ciężką sytuację gospodarczą tego kraju, wywołaną głównie zbrojeniami i nadmiernymi wydatkami na cele wojskowe. W Turcji dotychczas istnieje milionowa niemal armia. Na cele wojskowe asygnowano w bież. roku o 90 milionów funtów tureckich więcej niż w roku ubiegłym. Poza tym poważnie wzrosły wydatki na policję i żandarmerię. Przechodząc do sprawy „pomocy" amerykańskiej „Izwiestia" piszą: „Oświadczenie Trumana o udzieleniu „pomocy" Grecji i Turcji było dla reakcji tureckiej sygnałem do wzmożenia terroru politycznego przeciwko demokratom

Nędza w Chinach
Rzesze wygłodniałych na ulicach Szanghaju

LONDYN, 7. 5. Jak donosi z Szanghaju agencja Reutera przedstawiciel tamtejszego towarzystwa dobroczyn. stwierdził, że na ulicach Szanghaju znaleziono w przeciągu ostatnich miesięcy przeszło 18 tysięcy chińskich dzieci pozbawionych wszelkiej opieki. **W kwietniu znaleziono w tym mieście 3410 osób zmarłych z nędzy w tym 3048 dzieci. W związku ze zwyżką cen zanotowano liczne napady na sklepy żywnościowe.**

Von Papen choruje

NORYMBERGA, 7. 5. Franz von Papen, który w więzieniu norymberskim odsiaduje wyrok 8 lat więzienia, zachorował na raka skóry i zaburzenia sercowe.

Kryzys rządowy w Finlandii

HELSINKI. 7. 5. W całej Finlandii odbywają się masowe wiece robotnicze, na których uchwalono rezolucje, domagające się kontynuowania polityki poprzedniego rządu i wzmocnienia reprezentacji robotników w rządzie.

Unia demokratyczna domaga się ściślejszej współpracy grup politycznych, na których opierał się rząd Pekkali. **Przypuszcza się, że prezydent powierzy ponownie Pekkali misję utworzenia nowego rządu mimo sprzeciwu związku ziemian.**

Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna Hansa Biebowa

WARSZAWA PAP. — Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna Hansa Biebowa, b. kierownika getta łódzkiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi na karę śmierci.

Biebow jest jednym ze zbrodniarzy wojennych, sądzonych w Polsce. Na mocy dekretu o Najwyższym Trybunale Narodowym prokurator NTN może przekazać sprawę właściwemu sądowi okręgowemu. Sprawa Biebowa znalazła się więc w łódzkim sądzie okręgowym. Od wyroków Najwyższego Trybunału Narodowego kasacja nie przysługuje, istnieje tylko odwołanie do łaski Prezydenta R. P. Natomiast w stosunku do wyroków sądu okręgowego istnieje kasacja, składana do Sądu Najwyższego. Na tej też zasadzie obrona Biebowa złożyła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy rozpatruje skargę kasacyjną na posiedzeniu niejawnym, badając przebieg rozprawy w sądzie okręgowym jedynie pod względem prawidłowości proceduralnej, nie wnikając w meritum sprawy. W razie uchylenia wyroku Sąd Najwyższy przekazuje sądowi okręgowemu sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sądu.

Powodzenie drugiej pożyczki odbudowy w ZSSR

MOSKWA, 7. 5. Radziecki minister skarbu podał do wiadomości, że druga pożyczka odbudowy rozpisana 4 maja 1947 r. na sumę 20 miliardów rubli została pokryta do wieczora dnia 5 maja br. w wysokości 20 miliardów 258 milionów rubli.

Generał Marshall — protektor pruskich junkrów

Gen. Marshall do nie tak dawna jeszcze szef sztabu USA i jeden z „organizatorów zwycięstwa nad Niemcami" objął wysoki protektorat nad pruskimi junkrami.

Trudno inaczej wytłumaczyć mowę ministra Marshalla w której oświadczył, że polskie Ziemie Zachodnie były **„spichlerzem Niemiec"**. Bez rolniczych obszarów na wschodzie — stwierdził gen. Marshall — Niemcy muszą importować żywność i wobec tego nie może być mowy o spłaceniu przez nich odszkodowań wojennych. Bez rolniczych obszarów na wschodzie Niemcy staną się skupiskiem nędzarzy."

Te wyświechtane przez niemiecką propagandę i z gruntu fałszywe argumenty odkrywają prawdziwe oblicze generała. **Nie kwestionuje on bynajmniej historycznej polskości Ziem Odzyskanych; nie zaprzecza prawa Polski do zwiększenia zgodnie z układem poczdamskim swojego terytorium na zachodzie.** Nie. O tym gen. Marshall milczy. Kieruje nim natomiast troska o przyszłość Niemiec. **Napawa go nieukrywaną obawą możliwość spłaty odszkodowań wojennych z bieżącej produkcji przemysłu niemieckiego, który nastawiony jest na eksport do USA i zawojowanie rynków europejskich w interesie amerykańskich trustów.**

O bezpodstawności prób przedstawienia polskich Ziem Odzyskanych jako spichlerza Niemiec najlepiej świadczą cyfry. **Produkcja rolna Ziem Zachodnich nigdy nie przekraczała 20 procent ogólnych zasobów rolniczych Niemiec.** I nawet jeżeli Niemcy nie byliby w możliwości załatać powstałych w ten sposób „dziur", ich stopa życiowa po obniżeniu 20 procent według stanu przedwojennego, byłaby ciągle wyższa od stopy życiowej państw sąsiadujących z nimi, Polski, Czechosłowacji lub Francji. O nędzy w żadnym wypadku mowy być nie może,

W praktyce sytuacja gospodarcza Niemiec nie przedstawia się aż tak beznadziejnie. **20 procentowy deficyt Niemcy są w stanie pokryć własnymi zasobami, nawet go znacznie przewyższyć. Nieodzowna jest jednak demokratyczna reforma rolna połączona z intensyfikacją gospadrki uprawnej.**

Jeżeli reforma rolna wbrew uchwałom poczdamskim nie jest wykonana oznacza to, że wykonanie jej **nie jest zgodne z interesami anglosaskich władz okupacyjnych i jej reakcyjnych niemieckich partnerów.** W tym należy się doszukiwać tak prawdziwych powodów wystąpienia gen. Marshalla, jak rzeczywistych przyczyn wielkiego strajku górników w Zagłębiu Ruhry.

Baza dla rozwoju rolnictwa w zachodnich strefach Niemiec i w strefie radzieckiej jest taka sama. Jeżeli chodzi o pogłowie bydła o zaopatrzenie w maszyny i nawozy sztuczne lub o stopień zniszczeń wojennych to strefy zachodnie są w sytuacji **o wiele lepszej niż strefa radziecka.** Mimo to problem aprowizacyjny w strefie radzieckiej nie nastręcza większych trudności, podczas gdy sytuacja żywnościowa w strefach zachodnich, szczególnie w strefie angielskiej jest krytyczna.

Jakie są tego przyczyny?

W strefie radzieckiej radykalna reforma rolna zapobiegła klęsce głodu. W strefach zachodnich nie tylko zignorowano problem reformy rolnej ale wręcz przeciwnie **wysiedleni ze strefy radzieckiej obszarnicy otrzymali** jako rekompensatę nowe posiadłości **w strefie brytyjskiej i amerykańskiej.**

Ponadto junkrzy sabotując akcję świadczeń rzeczowych uprawiają świadomie politykę głodu Pomocny im w tym jest **aparat aprowizacyjny, który pozostał nie tknięty od czasów hitlerowskich.** Cel jest jasny. **Niedopuszczenie do demokratycznej przebudowy Niemiec oraz stałe podsycanie nastrojów rewizjonistycznych i hitlerowskich.** Tę politykę popierają anglosascy reakcjoniści maskując ją zręcznie propagandą o **„Biednych Niemcach" i grając na ludzkim uczuciu litości.**

Niemcy nie stoją przed alternatywą eksport w zamian za żywność albo odszkodowania". 6 milionów ha. ziemi ornej w strefach anglosaskich należy jeszcze ciągle do wielkich obszarników, którzy świadomie jej nie wykorzystują dla ulżenia sytuacji żywnościowej. Radykalna reforma rolna rozwiązałaby natychmiast zagadnienie aprowizacji w zachodnich strefach Niemiec. Co więcej podważyłaby wpływy junkrów. Junkrzy pruscy wiedzą dobrze że **reforma rolna oznacza zapoczątkowanie prawdziwej demokratyzacji Niemiec** i dlatego ją zwalczają. I dlatego też popiera pruskich junkrów reakcja anglosaska. W jej interesie leży utrzymanie zarzewia niepokoju w Europie.

Pierwszą uzgodnioną decyzją w pierwszym dniu konferencji moskiewskiej była uchwała o likwidacji państwa pruskiego. Nie może ona być w pełni wykonana dopóki nie nastąpi także likwidacja pruskiego junkierstwa —tradycyjnej ostoi niemieckiego militaryzmu i zaborczości. Wymaga tego bezpieczeństwo całej Europy i dobro samych Niemiec.

— N. CHLEBOSZ

Min. Modzelewski o pracy MSZ

Na posiedzeniu Komisji Skarbowo - Budżetowej zabrał głos minister spraw zagranicznych — Zygmunt Modzelewski.

Minister Modzelewski podziękował na wstępie referentowi oraz członkom Komisji za obiektywne ustosunkowanie się do pracy i zadań Ministerstwa. oraz całkowitą zgodność z podstawowymi wytycznymi polskiej polityki zagranicznej.

W dziedzinie obsady personalnej Ministerstwo nie mogło skorzystać z dawnego personelu przedwojennego, gdyż nie reprezentowałby on w należyty sposób interesów Polski Ludowej zagranicą.

Redukcja personelu Ministerstwa nie byłaby korzystna, ponieważ Ministerstwo i jego placówki zagraniczne pełnią funkcje dodatkowe w porównaniu z rokiem 1939.

Propaganda polska na terenie zagranicznym musi ulec w swych formach zmianom. Minister uważa za niecelowe rozpowszechnianie luksusowych wydawnictw propagandowych, natomiast jest zwolennikiem propagandy za pomocą filmów, jak również wystaw.

Jeśli chodzi o wyjazdy naukowców polskich zagranicę, to w tej dziedzinie powinien istnieć pewien plan celowości tych wyjazdów.

Następnie min. Modzelewski wyjaśnił że, o ile chodzi o bandy ukraińskich faszystów, działające jeszcze na południ.-wschodnich granicach RP, Rząd Polski ustalił wraz z rządem ZSRR i Czechosłowacji wspólną linię postępowania.

Sprawa odszkodowań nie została jeszcze definitywnie załatwiona. W każdym razie Polska jest bodajże jedynym poza Wielką Czwórką krajem, który otrzymał część reparacyj.

Minister wypowiedział się przeciw tworzeniu konsulatów honorowych, które nie zapewniają obywatelom polskim należytej opieki, a za zwiększeniem natomiast agend konsularnych.

Jeżeli chodzi o opłaty paszportowe, to na podstawie odpowiednich zaświadczeń, względnie zeznań wiarygodnych świadków — petent uzyskuje zwolnienie od opłat.

DZIEŃ 3-go MAJA w USA

WASZYNGTON, 7. 5. (Obsł. wł.). Dla uczczenia rocznicy konstytucji 3 maja ambasador R. P. w Waszyngtonie Winiewicz wydał przyjęcie, na którym zgromadziło się kilkaset osób. Wśród zebranych byli przedstawiciele amerykańskiego świata politycznego, korpusu dyplomatycznego z ambasadorami Zw. Radzieckiego i Francji na czele oraz członkowie Kongresu i wybitni publicyści.

Z namysłem panowie, z namysłem!

O Romanie Dmowskim słyszano niedawno z trybuny sejmowej słowa pełne zachwytu. Było to „zasługą" posła Aleksandra Bocheńskiego, członka Klubu Katolicko - Społecznego. **„Czyż można zapomnieć co przed pół wiekiem mówił i pisał wielki twórca przyjaźni słowiańskiej, organizator frontu antygermańskiego, nauczyciel narodowy, Roman Dmowski"** — pisano zaraz po wystąpieniu w Sejmie Al. Bocheńskiego w **„Słowie Powszechnym"**.

Nie można zapomnieć. Nie trzeba też zapominać, co pisał Roman Dmowski o hitleryźmie, jakich udzielał pochwał i wyrazów uznania NSDAP. **„Zalecone przez Dmowskiego naśladowanie wzorów faszystowskich uważałem za szkodliwe i stanowczo krytykowałem"** zastrzega się energicznie **Stanisław Grabski** w tymże „Słowie Powszechnym" (nr. 41).

Już raz, jakoś przed rokiem, była próba przypomnienia Dmowskiego, podjęta wtedy przez **„Tygodnik Warszawski"**, upadła jednak wówczas z kretesem. Wystarczyło przytoczyć kilka cytatów z pism „patrona" o Hitlerze.

Był to pierwszy sygnał obrażeń do restauracji, na razie ideologicznej. Ubronzowienia skompromitowanej przeszłości. Wtedy jeszcze młodzi spod znaku ONR bili się ze skruchą w piersi, aż trzeszczało, i w założonym przez siebie organie **„Dziś i Jutro"** kajali się ze swych grzechów.

Kolejno w „Tygodniku Warszawskim podjęto wysiłek dowodzenia „zmierzchu legendy" o intelektualnych wartościach lewicy. W „Tygodniku Powszechnym" otwarto szeroko podwoje i szpalty dla rewizji poglądów na klęskę wrześniową, jej przyczyny i sprawców.

Niedawno ustawiono działa na nowej pozycji. Ich ogień skierowano w dwie strony. Jedna — to legitymacja polskiego radykalizmu, druga — program Ziem Zachodnich. To pierwsze, atak na prawo lewicy polskiej do programu reform społcznych, poprowadzony został tak jaskrawo, że aż wypada się dziwić niezręczności atakujących.

Ni mniej, ni więcej — usiłowano przemycić nie rozgrzeszenie ONR-owców, lecz ONR-u. Uzyskać amnestię dla ideologii a nie dla ludzi, jak trafnie sformułował tę rzecz publicysta „Głosu Ludu". Z impertynencją i butą pisano w artykule (**„ONR—konfederacja Narodu"**, **„Dziś i Jutro"**), że „postawa ONR-owca w intencji była **czysta**. Była to postawa człowieka walki o lepsze jutro, który chciał zniszczyć stary porządek, bo go bolała jego niesprawiedliwość społeczna, który instyktownie przejrzał, że idą nowe czasy i wyszedł im naprzeciw".

Już nie amnestia, lecz rehabilitacja. Aureola zasługi „radykalizmu społecznego", która jak ma z tego wynikać, przysługuje nie lewicy, nie marksistom, lecz ONR-owi.

„Reformy społeczne nie są wynalazkiem lewicy" zamykało jak gdyby „Słowo Powszechne" (nr. 28) szlachetne myśli artykułu o „ONR — konfederacji Narodu".

Drugi odcinek, objęty ogniem dział, to sprawa rewindykacji polskich ziem na zachodzie. Tu znów wrócono do Dmowskiego.

„Lewicy polskiej często się wydaje, że to ona stworzyła formułkę prochu" — tymczasem zaś należy „szanować pamięć wynalazcy" i mieć na uwadze, że **„jedynie słuszna koncepcja polityczna oparcia się na zachodzie o Odrę i Nysę, nie jest stworzona przez lewicę polską"** — skonstatowało „Słowo Powszechne" („Więcej skromności" nr. 28).

A przez kogo?

„Koncepcja ta, dziś zresztą własność całego narodu, powstała znacznie wcześniej, niż się to Komitetom i Zarządom Głównym wszystkich czterech partii Bloku śniło" — ironizuje „Słowo Powszechne". Gdy zaś próbowano przywołać do porządku niewczesnych pomawiaczy o „plagiat" i przywłaszczenie cudzego „wynalazku", rozpanoszeni publicyści „Słowa Powszechnego" zapomnieli zasad umiarkowania. Niejaki „Tat" uraczył nawet naszego publicystę, Karola Martela bukietem impertynencji, wymyślał mu od „gruboskórnych demagogów", choć nie omieszkał z pańska wspomnieć o potrzebie przestrzegania „dobrego tonu", którego sam nigdy się nie uczył, jak widać i o „kulturze wewnętrznej", której próżno szukać w artykule „Tata".

Sprawa jest zasadnicza. Atak został podjęty i jest uprawiany na rozległym froncie i zmierza do ambitnych celów, na razie zawoalowanych, do których jeszcze wypadnie osobno powrócić. Węzłową rolę odgrywa w tej chwili zagadnienie prawa do ojcostwa myśl o restytucji Ziem Zachodnich i samego ich odzyskania.

Niestety, nie podobna wyczerpać jej w jednym artykule, ani nawet uchwycić wszystkich najważniejszych momentów zagadnienia.

Przede wszystkim należy ustalić wraz z „Słowem Powszechnym", które w tym zachowuje resztki poczucia rzeczywistości że **„realizacja myśli nastąpiła w czasie, gdy te komitety i zarządy** (tj. inaczej mówiąc **PPR i PPS** objaśnienie nasze) **,decydają o sprawach Państwa — to prawda, na to zgoda"**.

Ale prawdy są jeszcze inne.

A więc prawdą jest, że ani **Roman Dmowski, ani Ludwik Popławski, ani Zygmunt Balicki**, choć często pisali o Ziemiach Zachodnich, nie mieli **żadnych** warunków realizacji tego co pisali. Albowiem wiązali się z caratem, tym samym wykluczając wszelkie widoki restauracji państwa w ogóle, a jego sprawiedliwych granic w szczególności.

Później zasadniczą przeszkodą było wiązanie się na śmierć i życie a przede wszystkim na zależność, z t. zw. Zachodem, który jak wiadomo najniechętniej, wprost wrogo odnosił się do rewindykacji polskich na zachodzie. Prawdą jest np. że niewątpliwy dmowszczyk Stanisław Głąbiński w swych „Wspomnieniach politycznych" (1939) prawie bez wzmianki pozostawia te ziemie (poza napomykaniem Mazurów i „polskich części" Śląska). Natomiast szeroko, z żalem pisze o Kamieńcu Podolskim, Płoskirowie, Żytomierzu i Mińsku, które łatwo można było dostać onego czasu. Że tenże Głąbiński wcale nie byle jaka figura w obozie narodowym, z największą niechęcią pisał o Czechach i nawet ich unii ze Słowakami nie darzył sympatią ni życzliwością.

Taka jest prawda o realnych faktach w dziedzinie polityki nie zaś o ornamentyce stosowanej w piśmie.

Jest jeszcze inna, **pozytywna prawda.**

Wznowienie sprawy polskiej w czasie I wojny światowej i po niej nastąpiło przede wszystkim w związku z rewolucyjnym ruchem, w następstwie rewolucji w **Rosji**, Niemczech i Austrii. One a w pierwszym rzędzie **Rewolucja Październikowa** otwarły podwoje dla Polski **niepodległej.**

Polska, ustanowiona w Wersalu, była tworem połowicznym. Największym efektem 20-lecia między obiema wojnami była repolonizacja tej części ziem polskich na zachodzie, która podówczas do Polski wróciła. Warunkiem restauracji całej Polski macierzystej była klęska Niemiec — w drugiej wojnie światowej. Klęska ta jest owocem wzrostu sił wyzwolonych przez Rewolucję Październikową. Bez tego nie byłoby mowy o granicy nad **Odrą i Nysą**. Do tych granic było i jest bliżej spod Lenino niż spod Monte Cassino i Falaise, choć szliśmy do nich i stamtąd.

Wał sudecko - szczeciński, obsadzony przez Polaków, i współpraca z Czechami mogły się zrodzić **jedynie w rezultacie zwycięstwa Europy Ludowej.** Dzieje przeszłości na zachodzie są dziejami ludu, o czym p. Aleksander Bocheński dobrze powinien wiedzieć. Tylko robotnicy i chłopi mogli utrzymać i zrealizować myśl o powrocie do Państwa Polskiego ziem niesłusznie zabranych, uczynić ciałem to, co zamierzał Kazimierz Wielki, częściowo osiągnął Kazimierz Jagiellończyk a roztrwonili na wschodzie królewięta, magnaci i politycy. Nie jest przypadkiem, że Stanisław Mackiewicz, też wielki wielbiciel Romana Dmowskiego, dziś za Kanałem walczy o polską granicę na zachodzie... zgodnie ze stanem z 1939 roku.

Panom spod znaku rewizji, kwestionującym zasługi i legitymacje lewicy, doradzamy umiarkowanie. A o ONR — lepiej nie wspominać, jak o wielu innych nieprawościach. W domu powieszonego nie mówi się o sznurze.

Należy też dokładniej, uważniej, staranniej, a nade wszystko z uczciwością, znamionującą ludzi, mających **istotnie szczerą wolę** odbycia wspólnej drogi z postępem w Polsce — wybierać z przeszłości i odróżniać wszystko co pożyteczne od wszystkiego, co szkodliwe.

Za Odrą...

NIEMCY LUBIĄ PORZĄDEK

Monachium. Rewizor dr Ledemann wypowiedział się na temat stosunków w bawarskim ministerstwie wyżywienia. Według jego zdania w magazynach żywnościowych panuje bezprzykładny chaos, który pozwala na poważne nadużycia. Ledemann oświadczył, że należy bezwarunkowo wzmocnić kontrolę nad magazynami żywnościowymi.

... A WŁADZE AMERYKAŃSKIE

oświadczyły, że denazifikacja będzie kontynuowana z całą bezwzględnością. „Obowiązkiem każdego obywatela jest brać czynny udział w czystce politycznej.

...A NIEMCY

zastosowali się do tego wezwania. Na przykład:

Koblencja: Nieznani sprawcy zbezcześcili w ohydny sposób żydowski cmentarz w miasteczku Rehns.

... A WŁADZE ANGIELSKIE

ukarały sprawców bardzo surowo. Otóż zagroziły mieszkańcom miasta, że w wypadku nieznalezienia sprawców, cofną przydziały papierosów na pewien okres czasu.

Jeżeli zważymy, że Niemiec otrzymuje w przydziałach kartkowych 20 papierosów miesięcznie, zdziwi nas niezmiernie, tak „wysoki" wymiar kary za potworne, typowo hitlerowskie bestialstwo mieszkańców miasteczka Rehns.

AMERYKANIE SĄ RÓWNIEŻ BEZWZGLĘDNI

Monachium. Nadburmistrz miasta Straubing i czterech urzędników zarządu miejskiego postanowili szykanować wszystkich prześladowanych przez hitleryzm i w żadnym wypadku nie przyjmować do pracy tych, którzy nie należeli do NSDAP. Nadburmistrz i jego czterej urzędnicy postanowili i wykonali. Gdy sprawa przybrała rozmiary skandalu, Amerykanie pogniewali się i ukarali winnych. W jaki sposób? — Zwolnili ich z pracy. To wszystko.

NIEMIECKI MARSZAŁEK — OSZUSTEM

Berlin. W toczącym się obecnie w Hamburgu procesie przeciwko niemieckiemu potentatowi przemysłu tytoniowego Raemtsma — wyszło na jaw, że Goering interweniował osobiście celem zatuszowania olbrzymich nadużyć dokonanych w fabrykach tytoniowych za czasów hitlerowskich. Za zatuszowanie tych nadużyć Goering otrzymał kilka milionów marek.

Przykład wysokiego oficera niemieckiego Goeringa wpłynął budująco nawet na wysokich oficerów angielskich.

SCOTLAND YARD SZUKA...

Hamburg. Prasa niemiecka podaje wiadomość o poszukiwaniach prowadzonych przez detektywów londyńskiego „Scotland Yardu" na terenie Niemiec. Detektywi szukają kosztowności, antyków i obrazów, wartości wielu tysięcy funtów, które zniknęły z domu, stanowiącego własność jednego z niemieckich przedwojennych milionerów w Berlinie. Dom ten zajęty był przez pewnego wyższego oficera angielskiego, który znajduje się obecnie w Londynie. Detektywi uważają, że odpowiedzialna za zniknięcie kosztowności jest żona tego oficera, którą też zamierzają pociągnąć do odpowiedzialności. W trakcie dochodzeń ,które trwały przeszło dwa miesiące ustalono, że i inni oficerowie brytyjscy dopuścili się licznych nadużyć.

Z CZARNEGO RYNKU

Hamburg. Sąd wojskowy skazał oficera brytyjskiego w Niemczech, członka Komisji Kontroli na 6 miesięcy więzienia oraz 1000 funtów szter. kary. Powodem wyroku był udział oficera w niedozwolonym handlu i nieprawne wywożenie klejnotów.

WSPÓŁPRACA, POMOC I WDZIĘCZNOŚĆ

1. Londyn. Anglia wydała na pomoc Niemcom od czasu ukończenia wojny 140 milionów funt. Ta cyfra pochodzi z oficjalnej statystyki rządowej.

AMERYKANIE ANGAŻUJĄ UCZONYCH NIEMIECKICH

2. Frankfurt. Z Frankfurtu wyjechał do Ameryki znany konstruktor sterowców, dr Hugo Eckener b. kierownik zakładów Zeppelina w Friedrichshafen. Dr. Eckener należy do grupy 1000 uczonych niemieckich, którzy przeznaczeni są do dalszych badań naukowych w Stanach Zjednoczonych.

UROCZYSTE PRZYGOTOWANIA W OTTAWIE

3. Ottawa. — W Ottawie oczekuje się przyjazdu 12 wysoko kwalifikowanych specjalistów niemieckich, którzy mają się zająć badaniami w przemyśle kanadyjskim.

Młodzież śl.-dąbrowska protestuje
przeciw zbrodni popełnionej na ZWM-owcach

Ohydny mord, jakiego dokonali faszystowscy bandyci z bandy „Uskoka" na osobach **7-miu młodych ORMO-owców członków organizacji ZWM, powracających z manifestacji 1-majowej w Lubartowie**, odbił się silnym echem w społeczeństwie śląsko - dąbrowskim. Wśród młodzieży naszego województwa wywołał on **odruch żywego oburzenia na zbrodniarzy, którzy nie skorzystawszy z dobrodziejstw amnestii, w zatwardziałej i obłąkanej nienawiści swojej do demokracji i do klasy pracującej, nie wahali się podnieść zbrodnicze, splamione już najlepszą polską krwią dłonie na najmłodszych synów ludu, którzy wracali z obchodu swojego robotniczego święta.** Bandyci ostrzelali z zasadzki ZWM-owców, **zabijając 7-miu z nich, wszystkich w wieku od 17 do 24 lat.**

Na wszystkich zakładach pracy, w których pracuje i uczy się młodzież śląsko-dąbrowska, we wszystkich szkołach powszechnych i średnich, **w Dąbrowie Górniczej, w Sosnowcu, Będzinie, Chorzowie, Gliwicach, Zabrzu, Bytomiu, Katowicach i Rybniku, odbywają się masowe zebrania młodzieży, na których przemawiają przedstawiciele organizacji ZWM, której członkami byli zamordowani, oraz przedstawiciele bratnich organizacyj młodzieżowych OMTUR, ZHP, ZMD i WICI.** Młodzież okrzykami, pełnymi oburzenia wyraża swoją pogardę i nienawiść dla zbrodniarzy. W podejmowanych rezolucjach **zgromadzona młodzież wyraża swój protest przeciwko zbrodniom nieujawnionych band i wzywa władze Bezpieczeństwa i Wojsko do jaknajbezwzględniejszego i ostatecznego wytępienia bandytów. Nie ma litości dla tych, którzy nie przyjęli wyciągniętej dłoni Polski Demokratycznej.**

T. B.

Przegląd prasy krajowej

Spór, który powinien zniknąć

Omawiając znaczenie traktatu handlowego polsko - angielskiego stwarzającego atmosferę wzajemnego porozumienia, **„Rzeczpospolita"** przypomina, iż istnieje między dwoma narodami drażliwa sprawa, nie pozwalająca na całkowite rozjaśnienie się horyzontów.

„Z treści zawartej umowy handlowej można wnioskować, że po stronie angielskiej nie przewiduje się już trudności w ratyfikowaniu układu o zwrocie polskiego złota. Statki polskie zaczynają też już wracać z Anglii. Ale ciągle nie jest załatwiona sprawa ostatecznej likwidacji i demobilizacji żołnierzy polskich, którzy podczas wojny walczyli pod naczelnym dowództwem brytyjskim i do dzisiejszego dnia pozostają pod jego rozkazami.

W Polsce decyzję o utworzeniu PKPR uważa się za błędną, a sposób jej realizacji za sprzeczny z oświadczeniami rządu angielskiego.

W sprawie tej została ostatnio złożona w Londynie nowa nota Rządu Polskiego. Może doprowadzi ona do ostatecznego rozwiązania sprawy, skoro między Anglią i Polską zaczyna się wytwarzać nowa atmosfera.

Droga do dobrobytu

Nazbyt często zwykliśmy rozgraniczać dwie sprawy: dobro Państwa i nasz własny codzienny dobrobyt. — A przecież są one nierozerwalnie związane. Ich wzajemną łączność omawia **„Życie Warszawy"**, konkludując:

Szybkość, skuteczność i powszechność poprawy bytu mas pracujących jest więc wyłącznie uzależniona od radykalnej i powszechnej zmiany naszego stosunku do pracy jaką wykonujemy. Na polepszenie płac musimy zarobić sami. Zarobimy, gdy damy ze siebie rzetelny wysiłek mózgów i mięśni, gdy dobro ogólne traktować będziemy co najmniej jak własne, gdy oszczędzać będziemy środki produkcji, maszyny, surowce i w ogóle dobro nam powierzone — na równi z własnym, gdy zwalczać będziemy złodziejstwo, korupcję i nadużycia.

O czym świat winien pamiętać

Dnia 6 maja minęła 2-ga rocznica wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych; obozów, które stały się grobem milionów ludzi.

„Robotnik", wspominając o tych więźniach, których zdołał uratować zwarty i szybki atak aliantów w r. 1945, pisze:

„Od pamiętnych dni maja 1945 roku, kiedy cudem przywróceni do życia, zaczęli być znowu ludźmi, minęły dwa lata.

Byli więźniowie odczuwają tę sprawę najboleśniej: zbyt szybko świat zapomina, kto stworzył obozy, zbyt szybko dowierza się znowu Niemcom.

Byli więźniowie postawili sobie zadanie być żywą przestrogą dla sumienia świata, ażeby nigdy nie dopuścił do odrodzenia faszyzmu i niemieckiego barbarzyństwa. Byli więźniowie zawdzięczają swoje życie i swoją wolność poszczególnym armiom alianckim. Są im za to wdzięczni. Pamiętają jednak, że dzięki współpracy tych armii zdołali wolność uzyskać.

Górnik pracuje i strzeże majątku państwowego
Uchwała plenum CZZG

Przed kilku tygodniami obradowało rozszerzone plenum Centralnego Związku Górników.

Tematem obrad było dopilnowanie celowej i zgodnej z umową zbiorową gospodarki oszczędnościowej. Zwrócono uwagę na przerosty administracyjne w przemyśle węglowym, wydając odpowiednie polecenia. Odnośnie płac powzięta została następująca uchwała:

PŁACE.

„Rozszerzone plenum Zarządu Głównego CZZG stwierdza, że w obecnej chwili kiedy skończyła się akcja dostaw UNRRA i w związku z katastrofą powodzi, jaka nawiedziła nasz kraj, istnieje trudna sytuacja gospodarcza. Wobec powyższego plenum Zarządu Głównego nie występując z żądaniem automatycznej podwyżki płac **poleca jednak Zarządowi Głównemu dopilnowania jak najszerszego premiowania i akordowania wszystkich grup pracowniczych (oszczędność, gospodarczość, wydajność itd.) ze specjalnym uwzględnieniem rzemieślników, zatrudnionych w górnictwie, ponieważ wskutek korzystniejszych warunków w innych gałęziach przemysłu, obserwujemy odpływ zdolniejszych rzemieślników z górnictwa.**

Równocześnie poleca się Radom Zakładowym i Oddziałom ścisłe dopilnowanie powyższej uchwały. **Związki Zawodowe winny całym swym autorytetem przeciwstawić się zwyżkom cen, jak również całą swą siłą popierać akcję tępienia spekulacji".**

W sprawie stołówek plenum CZZG stwierdza, że ekwiwalenty pieniężne za stołówki nie rozwiązują ważnego zagadnienia aprowizacyjnego. Stołówki winny być utrzymane nadal przy wzmożeniu kontroli nad gospodarką i jakością przyrządzanych posiłków.

Poruszona została również sprawa rozdziału ubrań roboczych i butów, oraz uzyskanych staraniem Zarządu Głównego darów szwajcarskich. Odpowiednią uchwałę poświęcono pracy świetlicowej i wczasów.

Zajęto również stanowisko w sprawie akcji mieszkaniowej dla górników.

WALKA Z SABOTAŻEM

„Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego CZZG stwierdza, że zwycięstwo demokracji ludowej w dniu 19 stycznia br. oraz wielki akt amnestyjny Rządu Rzeczypospolitej podciął podstawy bazy podziemnej reakcji. Przerzuca się ona obecnie na inny odcinek szkodnictwa — na sabotaż gospodarczy przez podpalanie obiektów przemysłowych, niszczenie pasów transportowych i transmisyjnych, urządzeń technicznych, przebijanie beczek z materiałem pędnym, topienie w zbiornikach narzędzi do pracy itd., które to pociągnęły za sobą wielką liczbę ofiar, jak np. katastrofy na kopalniach „Jaworzno", „Modrzejów" i „Janów".

Plenarne posiedzenie wzywa Oddziały Związku, Rady Zakładowe i całe załogi do zaostrzenia czujności i do bezwzględnej walki z wrogami, którzy wcisnęli się różnymi drogami i sposobami do aparatu państwowego i przemysłu.

W tym celu plenarne posiedzenie kładzie obowiązek na Oddziały i Rady Zakładowe, powołania do życia organów składających się z trzech osób: jednego męża zaufania i po jednym przedstawicielu partii robotniczych. Przewodniczącym „trójki" jest mąż zaufania, który składa raporty o szkodnictwie gospodarczym Radzie Zakładowej, a Rada przekazuje Oddziałowi Związku.

Pozostali członkowie składają raporty swym wyższym instancjom partyjnym".

W dalszym ciągu obrad polecono specjalnej uwadze młodzież. Sekcje młodzieżowe powinny w dalszym ciągu rozwijać swoją aktywność oświatową i sportową.

Kobietą pracującą winna uzyskać przedstawicielstwo w każdej Radzie Zakładowej.

Takie są uchwały plenum CZZG.

Uchwały te podyktowane zostały wyjątkową troską o ulżenie doli robotników przemysłu węglowego, o wzmożenie wydajności i oszczędności, o zabezpieczenie kopalń przed sabotażem i wreszcie o interesy należytego rozwoju gospodarki Polski.

Uchwały te odpowiadają całkowicie roli związku zawodowego w naszym ustroju, w którym klasa robotnicza bierze udział w rządzeniu Państwem i docenia znaczenie swej roli w odpowiedzialności za losy tego Państwa.

(S.)

ŻOŁNIERZE RADZIECCY DLA OFIAR POWODZI

Szczecin. Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wystąpił w Szczecinie zespół pieśni i tańca wojsk Marszałka Rokossowskiego. **Całkowity dochód z koncertu przeznaczony został na pomoc dla ofiar powodzi.**

Mord w Sernikach

1 maja banda WiN-owca Uskoka zamordowała w Sernikach (pow. lubartowski) powracających z uroczystości świątecznych 7 ZWM-owców w wieku od lat 16 do 27.

Nie wolno przejść do porządku dziennego nad żadnym przestępstwem popełnionym przez polskich faszystów. Ani przedtem, ani teraz, ani w przyszłości. Ale zbrodnia dokonana w Sernikach wymaga niewątpliwie specjalnego omówienia i specjalnych wniosków.

Została ona dokonana 6 dni po zakończeniu akcji ujawniania się członków podziemia. Musi więc wejść do oceny tej akcji na równi z cyfrą ludzi, którzy porzucili podziemie i stanęli do pracy wraz z Narodem Polskim.

Uskok z jego bandą straceńców, wykonywując rozkazy Andersów, strasznym zabójstwem siedmiu młodych Polaków spróbował zachwiać wiarę społeczeństwa w skuteczność amnestii. Spróbował dostarczyć wrogom Polski zagranicą argumentu przeciwko Narodowi i Rządowi Polskiemu. Spróbował osłabić nas od wewnątrz i na zewnątrz.

Mało kto podda się tej prowokacji. Nikt nie może zachwiać wiary społeczeństwa polskiego w skuteczność amnestii. Przecież społeczeństwo nasze zostało w ciągu dwóch miesiecy powiększone prawie o 60 tys. ludzi wyprowadzonych z podziemia właśnie dzięki amnestii. I nic nie zdoła przekonać ani robotnika czy chłopa, ani inteligenta czy urzędnika, którzy ramię przy ramieniu pracują z byłymi członkami podziemia o tym, że amnestia nie dała wyników. Ta stawka Uskoków i ich mocodawców jest bita.

Wątpliwym jest również, aby zabójstwo 7 młodych ludzi w Sernikach przekonało któregokolwiek z obiektywnych obserwatorów zagranicznych o konieczności przekazania władzy w Polsce faszystowskim bratobójcom. A te ośrodki zagraniczne, które do pewnego czasu pokładały jakieś nadzieje w działalności podziemia polskiego, musiały w znacznym stopniu stracić chęć do angażowania się w kontakty z tym podziemiem. Po cóż mieliby się czepiać umierającego. I tak kosztowało to zbyt wiele pieniędzy i zbyt wielkich kompromitacji.

I ta więc stawka Uskoków i ich mocodawców jest bita.

My nigdy nie łudziliśmy się, że 60 dni amnestii będą ową różdżką czarodziejską, dzięki której bandytyzm zniknie z naszego życia natychmiast absolutnie, bez śladu, że błyskawicznie znikną faszyści-bratobójcy. I zabójstwo w Sernikach ani trochę nie pomniejsza w oczach naszych znaczenia amnestii, jej kolosalnych, pozytywnych rezultatów, nie wzbudza nieufności do ujawnionych ludzi podziemia. Zbrodnia sernikowska uprzytamnia tylko całemu społeczeństwu polskiemu wraz z tymi dziesiatkami tysięcy ludzi wyrwanych dzięki amnestii z podziemia konieczność czujności wobec wrogów narodu, konieczność walki z nimi. Czujności wzmożonej i walki bezwzględnej.

(S)

Jak powstaje numer „Trybuny Robotniczej"

(Reportaż nie całkiem na serio)

To nie jest takie proste moi drodzy...

Bierzecie rano „Trybunę" do ręki, „głupich" 6 stron druku, rzucacie okiem na wiadomości zagraniczne, na tytuły artykułów, na rubryki „Przegląd prasy zagranicznej", „Przegląd prasy krajowej", „Za Odrą", „Trybuna Czytelników" itd., przeczytacie nagłówki, parę wiadomości, resztę odkładając na później. A później... wracacie do gazety albo i nie. Poświęcacie jej niewiele czasu, chociaż nie potrafilibyście się bez niej obejść.

Nie tak łatwo jednak i nie tak szybko, jak się czyta gazetę, „robi się" ją, mimo że praca stoi pod znakiem ustawicznego pośpiechu. Reporter „lata" od rana, aby zdobyć informacje i wiadomości, redaktor X siedzi „zakopany" wśród góry biuletynów, rękopisów, gazet zagranicznych: przebiera, odkłada (znaczną część do kosza), wycina, klei (niech żyją nożyce i klej, te artykuły pierwszej potrzeby pracy redakcyjnej), w pocie czoła wybiera „materiał" dla poszczególnych rubryk, na których nie zawsze Wasze oko spocząć raczy, ale jego oko raz po raz spoczywa na zegarku, który przynagla do pośpiechu. Redaktor Y utkwił wzrok w przeciwległej ścianie i skupił się nad pisaniem aktualnego artykułu, który za godzinę musi być gotowy — nie tylko musi być gotowy, ale musi także „mieć ręce i nogi" i ... nie śmie przekroczyć dwie i pół strony pisma maszynowego. Pomyślicie może: tym lepiej, mniej roboty! Gruba pomyłka. Spróbujcie sami, a zobaczycie, czy wyjdzie Wam artykuł na mniej niż 6 stron. Nie takie to proste! Sekretarz redakcji denerwuje się, bo redaktor Z, zamiast przynieść rano gotowy artykuł i odesłać go od razu do drukarni, teraz dopiero usiadł i drapie się w głowę zamiast pisać. Co próbuje zacząć, dzwoni telefon albo wchodzi jakiś interesant „w bardzo ważnej sprawie" i „tylko do niego osobiście". A tymczasem czas ucieka.

Około południa wszyscy wygrzebali się z najbardziej naglącej roboty i prezentują „owoce swej pracy" kolegium redakcyjnemu. Biedne te „owoce". Towarzysze nie pozostawiają na nich „suchej nitki". Na pierwszy ogień idzie artykuł polityczny. „Tu brak logiki i dialektyki" — krytykuje tow. M. „Pominęliście szereg ważnych momentów" — docina tow. L. „Ja stanowczo protestuję przeciw rozszerzaniu artykułu, przeciwnie, należy go skrócić o połowę" — powtarza swój stały refren tow. K. „A czy Wy nie możecie pisać po polsku" — pyta słodko tow. Z. — po co tyle obcych wyrazów?" „Styl jest w ogóle zły" — dodaje naczelny redaktor i sensu w tym wszystkim nie ma". Nieszczęsny autor broni się jak lis osaczony w jamie, i w końcu wychodzi z tej batalii (znowu te obce wyrazy!) obronną ręką ...albo i nie. Po artykułach przychodzi kolej na stałe rubryki. „Czy nie moglibyście wymyśleć czegoś ciekawszego?" —pyta tow. W. „To jest przecież bardzo ważne zagadnienie" — broni się zaatakowany. „Ale kto to będzie czytał?" — naciska sceptycznie tow. K. Takie i tym podobne rozmówki nie pozwalają na nastroje ospałe. Przeciwnie — temperatura uczuć się podnosi. Dyskusję przerywa spojrzenie na zegarek. Czas najwyższy poczynić zmiany, poprawki i odesłać rękopisy do drukarni.

Zastanawialiście się kiedyś nad tym, że „Trybuna" składa się z 6 stron, że na każdej stronie mieści się 7 łamów, że każdy łam ma około 140 wierszy, a każdy wiersz przeciętnie 4 słowa, czyli że numer zawiera ok. 5.500 wierszy i około 23.000 słów! Jest zatem o czym myśleć, jest co pisać i jest co „składać". W drukarni pracuje długi rząd linotypów (maszyn do składania czcionek). Wśród nich krąży redaktor techniczny i pogania: „Prędzej! Prędzej! Za pół godziny musimy łamać"! — „Ta, co pan się tak śpieszy" przekomarza się z nim najlepszy zecer — „robota nie zając"! Redaktor zaperza się, ale po chwili miarkuje, że dał się znowu nabrać żartownisiowi. Odwraca się więc w drugą stronę: „Odbijać"! — woła. Na długim stole leżą już złożone szpalty artykułów, depesz i innych „materiałów". Szybko sporządza się odbitkę dla korektorów (tych kozłów ofiarnych wszystkich „byków" w gazecie), a skład wędruje na stół metrampaże. Rozpoczyna się „łamanie", t. zn. rozmieszczanie materiału na poszczególnych stronach. Tytuł — pięciołamowy — „Kryzys gabinetowy we Francji" — woła redaktor. „Strajk górników w Anglii" — na dwa łamy! „Opozycja przeciw Trumanowi" — na 1 łam! „Gdzie jest klisza na pierwszą stronę?" — W pośpiechu zapełnia się stronę po stronie. Opóźnienie jest niedopuszczalne, jeśli czytelnik ma na czas otrzymać swoją gazetę. Z gotowej już strony robi się jeszcze jedną, próbną odbitkę, a potem „kalander!" — Złożona z luźnych wierszy strona idzie pod prasę, gdzie pod silnym ciśnieniem, wypukłości czcionek odbijają się w formie wgłębień na przylegającej matrycy. Matryca wędruje z kolei do odlewni, gdzie gorący płynny metal, wypełniając wgłębienia matrycy, przybiera kształt swego pierwowzoru, składu maszynowego, tyle że tym razem stanowi zwartą półkolistą płytę, która nakłada się na wałki maszyny rotacyjnej. Naciśnięcie guzika i maszyna rusza. Od wielkiej beli bierze swój początek długa taśma papieru, przebiegająca między wałkami. Po drugiej stronie wałków, specjalny mechanizm składa zadrukowany papier, przecina go i bieżąca taśma wyrzuca gotowe złożone gazety. Teraz szybko pakować, nakleić adresy i ładować na samochody. „Trybuna" rusza w świat: do Wrocławia, Legnicy, Opola, Krakowa, Rzeszowa, Kielc, Częstochowy, do Warszawy; Poznania, do Czechosłowacji i Francji (polscy górnicy i robotnicy we Francji są pilnymi czytelnikami „Trybuny") i w różne strony świata.

O godzinie 4—5 nad ranem kończy się druk gazety, od 8 wszystko zaczyna się od nowa. 360.000 egzemplarzy nie drukuje się na poczekaniu. Czy wiecie ile to jest papieru? Przy długości strony ok. pół metra, jedna gazeta ma 3 metry zadrukowanej powierzchni, 360.000 gazet [illegible] 1,080.000 m, czyli 1.080 km, [illegible] trzy razy więcej [illegible] odległość od Katowic do Warszawy. Obliczcie, ile na to potrzeba papieru i farby drukarskiej, ile prądu elektrycznego dla maszyn rotacyjnych, ile benzyny dla samochodów, rozwożących gazety, jakie zużycie maszyn, pracujących bez przerwy — a zrozumiecie, jak tania jest nasza gazeta.

Ale my chcemy, być nie tylko największym, najtańszym, również i jednym z najlepszych pism w Polsce. Różne [illegible] jeszcze u nas „nawalają" — wszakże „nie od razu Kraków zbudowano". Skoro jednak, zaczynając prawie od niczego, zrobiliśmy już tak duże postępy, uporaliśmy się, aby [illegible], aby pismo rosło, udoskonalało się, było w jak najściślejszym kontakcie ze swoimi czytelnikami. Chcemy, abyście tak jak pracownicy pisma, byli przywiązani do naszej „Trybuny" abyście nam pomagali w jej rozwoju. Dlatego opowiedziałem Wam, pół żartem, pół serio, jakie są jej dole i niedole.

K. E.



Kolegium redakcyjne „Trybuny Robotniczej" obraduje



„Trybunę" opakowaną ładują na ciężarowe samochody którymi odwożą na dworzec kolejowy. Stamtąd rozejdzie się ona po całej Polsce.



Po wielu wstępnych pracach numer „Trybuny Robotniczej" opuszcza maszyny rotacyjne.

Pierwszy ogólno-polski konkurs artystyczny zespołów świetlicowych

Zespoły biorące udział w tym świetnym i udanym konkursie musiały pokonywać wielkie trudności, wśród których największą był brak odpowiednich kadr instruktorskich oraz dotkliwy brak repertuaru. Nawet teatry zawodowe w Polsce skarżą się na brak reżyserów i brak repertuaru, który odtwarzałby te tendencje społeczne i artystyczne, w jakie jest brzemienna nasza rzeczywistość. Rzecz jasna, że tym większe trudności piętrzyły się przed zespołami związków zawodowych. Toteż wyniki konkursu są tym cenniejsze, ponieważ **świadczą, iż i związki zawodowe znalazły właściwe metody kształcenia swoich członków na przedstawicieli życia kulturalnego mas pracujących i że znalazły metody szybkiego montowania kadr instruktorskich na odpowiednim poziomie.**

Zamiast licznych amatorskich popisów, zmierzających fałszywymi drogami do produkowania prowincjonalnych gwiazd i gwiazdorów, widzowie widzieli rzetelną pracę nad wytworzeniem szczerego wyrazu artystycznego dla tych zwyczajów, wśród których wzrastały poszczególne grupy i wśród których kształtowała się ich świadomość społeczna.

Za szczególnie cenne należy uznać dążenie większości zespołów do odtwarzania obyczai ludowych. W ten sposób zespoły świetlicowe przezwyciężyły trudności repertuarowe i odnalazły wspaniały materiał inscenizacyjny, dając początek odrodzeniu sztuki ludowej w jej niesfałszowanych formach.

Przed wojną ludowość w sztuce była w Polsce zjawiskiem marginesowym. Sztuka mieszczańsko-burżuazyjna uznała ludowość za atrakcję służącą wyłącznie dla zaspokojenia zblazowanych gustów. Obyczaj ludowy zanikał i nie przejawiał się w sztuce.

Dzisiaj, w czasie festiwalu, popisy zespołów odtwarzały do pewnego stopnia historię obyczaju ludowego w Polsce. Praca reżyserska i inscenizacyjna wykazała taką pomysłowość i oryginalne ujmowanie tematyki widowiskowej, że zupełnie usprawiedliwiła poczynania KCZZ, która podjęła swego czasu prace na froncie uspołecznienia kultury.

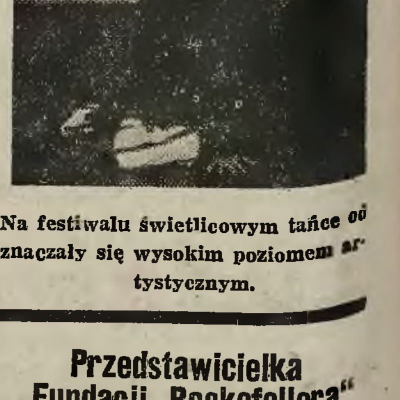
Konkurs wzbudził żywe i powszechne zainteresowanie. Ten fakt świadczy również o tym, że społeczeństwo przywiązuje coraz większą wagę do tych wartości, jakie daje sztuka. Podkreślić **przy tym należy charakterystyczną reakcję publiczności na poszczególne fragmenty produkcji artystycznej. Specjalnie żywo oklaskiwano produkcje taneczne w strojach regionalnych oraz inscenizację obyczaju regionalnego. Natomiast produkcje o charakte**rze czysto aktorskim przyjmowane były z większą rezerwą. Jest to dowodem tego, że szerokie warstwy społeczne nie żądają od zespołów Związków Zawodowych naśladownictwa teatru zawodowego, lecz pragną widzieć w artystycznych zespołach świetlicowych **współtwórcę nowej treści kulturalnej, szukającej własnych dróg rozwojowych.**

Związanie prac zespołowych z twórczością ludową dało doskonałe wyniki tak w wyrazie artystycznym jak i w zainteresowaniu społeczeństwa. **Jest to wskazówką, po jakiej drodze w swej pracy kulturalnej powinny kroczyć Związki Zawodowe, przed którymi otwiera się wdzięczne pole popisu przy odbudowie sztuki ludowej i jej upowszechnienia.**

A NAJRADOŚNIEJSZYM DLA NAS WSZYSTKICH FAKTEM JEST TO, ŻE ZANIEDBANE I NIE WYKORZYSTYWANE TAK DŁUGO ZDOLNOŚCI I TALENTY LUDU PRACUJĄCEGO MOGĄ SIĘ DZIŚ SWOBODNIE ROZWIJAĆ I ŻE W POLSCE LUDOWEJ SZTUKA STANIE SIĘ CHLEBEM POWSZEDNIM DLA TYCH, KTÓRZY JĄ BUDUJĄ.



Jeden z zespołów świetlicowych wpięknym tańcu grupowym.



Na festiwalu świetlicowym tańce odznaczały się wysokim poziomem artystycznym.

Ostateczne wyniki eliminacji

Sąd konkursowy Ogólnopolskiego Konkursu Art. Zespołów Świetlicowych w składzie: Wacław Lachman przewodniczący, Henryk Gołębiowski, Stanisław Kazuro, Jan Ekier, Witold Wroński, Tacjanna Wysocka, Janina Mieczyńska, Jadwiga Mierzejewska — przyznał:

W dziale orkiestr symfonicznych — pierwszą nagrodę orkiestrze symfonicznej huty „Pokój" — Nowy Bytom, drugą nagrodę orkiestrze symfonicznej Huty „Bankowej" — Dąbrowa Górnicza, trzecią nagrodę orkiestrze symfonicznej kopalni „Jaworzno" — Jaworzno.

W dziale orkiestr salonowych: pierwszą nagrodę orkiestrze salonowej Związku Górników — Wałbrzych; drugą nagrodę — orkiestrze salonowej Powiatowej Rady Zw. Zaw. — Bochnia.

W dziale orkiestr mandolinowych — pierwszą nagrodę zespołowi mandolinistów kopalni „Wujek" — Katowice. Drugą nagrodę P.Z.P.B. nr 1 — Częstochowa. Trzecią nagrodę zespołowi mandolinistów huty „Pokój" — Nowy Bytom.

W dziale chórów mieszanych — pierwszą nagrodę otrzymał chór mieszany huty „Florian" Świętochłowice, drugą nagrodę chór mieszany kopalni „Emma" — Radlin; trzecią nagrodę — chór mieszany Miejskich Zakł. Komunik. Warszawa.

W dziale chórów mieszanych z akompaniamentem orkiestry — pierwszą nagrodę otrzymał chór mieszany Zw. Zaw. Górników — Wałbrzych, drugą — chór mieszany huty „Laura" — Siemianowice.

Zespoły taneczne — pierwszą nagrodę otrzymał zespół taneczny huty „Pokój" — Nowy Bytom, drugą — zespół taneczny — kopalni „Śląsk" — Chropaczów, trzecią nagrodę — zespół taneczny Państw. Zakł. Umundur — Poznań.

Sąd Konkursowy Teatralno-Inscenizacyjny w składzie: St. Ryszard Dobrowolski, Eugen. Poreda, Marian Wyżykowski, Czesław Ziółkowski i Tadeusz Żeromski przyznał:

W dziale zespołów teatralnych — pierwszą nagrodę zespołowi M.Z.K. — Łódź (sztuka „List"), drugą nagrodę zespołowi P. Z. P. B. nr. 3 — Łódź (sztuka „Krzyżacy"), trzecią nagrodę zaspołowi P. Z. P. B. nr. 1 — Łódź (sztuka „Jeńcy").

Wyróżniono następujące zespoły teatralne: zespół huty „Pokój" — Łabędy — sztuka „Diabeł łańcucki", zespół huty „Pokój" — Nowy Bytom sztuka — „Dziady"; zespół ZZK. — Warszawa Wschodnia — sztuka „Ich czworo", zespół Państw. Fabryki Wagonów — Wrocław — sztuka „Łobzowianie".

W dziale teatrów samorodnych — pierwszą nagrodę przyznano zespołowi kopalni „Modrzejów" — Niwka („Górnicy"), drugą nagrodę — zespołowi gazowni — Łódź („Pije Kuba..."), trzecią nagrodę — zespołowi Miejskich Kolej Elektr. — Kraków („Rybacy").

W dziale zespołów recytacyjnych — pierwszą nagrodę przyznano zespołowi Przemysłu Lniarskiego — Krosno („Tkacze"), drugą — zespołowi Zakładów Żyrardowskich — Żyrardów — („Giełda świata").

W dziale solistów recytatorów — pierwszą nagrodę otrzymała Menclówna (Wrocław), drugą — Kuźniecka (Łódź), trzecią — Boniecki (Pabianice).

Przez ekrany

„Biały kieł"

Piękny film radziecki według powieści Jacka Londona **„Biały Kieł"** zadziwia swoją świeżością.

Surowy romantyzm londonowski ujęty we wspaniały nurt reżyserski (reż. Zguridi) mimo trudnej faktury, trudnych zdjęć, trudnej fabuły — trzyma widza w nieustannym napięciu.



„Biały Kieł" to historia małego wilczka, którego rodzice, wspaniałe wilki walczą o byt swoich potomków na śmierć i życie, walczą z rysiem, z człowiekiem, z mrozem — wreszcie giną w potwornej powodzi.

Maleńki wilczek zostaje sam jeden przeciwko ogromnej, wrogiej puszczy, pełnej zasadzek i niebezpieczeństw.

Schwytany przez Indian, wychowuje się w ciepłej atmosferze człowieka, ale niestety poznaje wkrótce człowieka - bestię, żeby w końcu wylądować znów obok człowieka prawdziwego, który ma serce i umie rozumieć.

Człowiek ten, inżynier-górnik, to prawdziwy klasyczny typ londonowskiego bohatera. Oszczędny we wzruszeniach i gestach, prawy i odważny znalazł świetnego wykonawcę w aktorze Żakowie. Przyjaciel inżyniera, teoretycznie służący i tragarz, (na dalekiej północy zacierają się różnice towarzyskie) malowniczy metys, włóczęga i obieżyświat o pięściach, znających pożytek nokautów o żelaznych mięśniach i miękkim sercu — oto kreacja Swierdlina.

Chciałem zaznaczyć, że ten najlepszy bodaj aktor radziecki, gra z równym powodzeniem Japończyka, Żyda czy Indianina. To genialny twórca świetnego filmu „Nasredin w Bucharze" (Przed kilku laty w Ameryce film ten, obok filmu „Jej pierwszy bal" — cieszył się największym powodzeniem). W „Białym Kle" Swierdlin nie ma możności wykazania swego ogromnego talentu. Zresztą główną rolę gra tu wspaniały wilk. Niezapomniane wrażenia zostawia dzika walka psów, napad wilków, narastanie powodzi — wszystko kończy się jednak amerykańskim happy-endem.

Film posiada wyjątkowo dobry podkład muzyczny. W środkowych fazach filmu, muzyka najzupełniej zastępuje słowo.

Ten film warto obejrzeć.

Litt-boy.



Przedstawicielka „Fundacji Rockefellera" w Polsce

Miss **Bracket**, przedstawicielka działu pielęgniarstwa „Fundacji Rockefellera" w podróży po Polsce zwiedziła szkoły pielęgniarstwa w Krakowie, Łodzi, Bydgoszczy, Gdańsku i Warszawie, specjalne zainteresowanie okazując szkole w Krakowie. Podczas konferencji z wiceministrem zdrowia dr **Sztachelskim**, miss **Bracket** omówiła zasadnicze plany współpracy między „Fundacją Rockefellera" i Ministerstwem Zdrowia w dziale pielęgniarstwa.

Pomoc „Fundacji Rockefellera" której szczegóły zostaną sprecyzowane po porozumieniu się miss Bracket z centralą w New Yorku, projektowana jest, jak następuje: **wyposażenie w pisma naukowe i sprzęt do szkolenia praktycznego, częściowe finansowanie prac nad przygotowaniem podręczników dla szkół pielęgniarstwa oraz umożliwienie szkolenia pielęgniarek polskich zagranicą.**

DWA LATA PRACY
Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach

U progu trzeciego roku pracy Rad Narodowych województwa śląsko-dąbrowskiego warto zestawić najogólniejszy bilans ich dorobku i pracy.

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego istnieje, poza Wojewódzką Radą Narodową, 22 Powiatowe Rady Narodowe, 14 Rad miast wydzielonych i 295 Gminnych Rad Narodowych.

Działalność Wojewódzkiej Rady Narodowej w świetle statystyki przedstawia się następująco:

a) Prezydium WRN — złożone jest z pięciu osób: przewodniczącym jest poseł **Karol Tkocz**, zastępcą — **Macura Antoni**. Poza tym są trzej członkowie. Prezydium WRN zajmowało się takimi sprawami, jak kontrola działalności rad terenowych, rozpatrywanie uchwał Rad niższego stopnia, sprawy mieszkaniowe, planowanie gospodarcze itd. Ogółem za okres ubiegły Prezydium WRN odbyło 105 posiedzeń, załatwiając w sumie 2748 spraw.

b) Wydział Wojewódzki od 30 kwietnia pracuje pod przewodnictwem wicewojewody Ziętka. Odbył on do chwili obecnej 38 posiedzeń, przygotowując do załatwienia WRN ponad 2356 spraw takich, jak rozpatrzenie uchwały terenowych Rad Narodowych, sprawy budżetowe, podatkowe, opłaty, pożyczki itd.

c) Biuro Prezydialne WRN. Jest ono organem pomocniczym WRN przygotowującym wszelkie sprawy na posiedzenia Prezydium i załatwiającym takie sprawy, które nie wymagają kolegialnych uchwał Prezydium. Poza tym Biuro Prezydialne zajmowało się zorganizowaniem komisji przy Radzie, zbieraniem dla nich materiałów, udzielaniem porad prawnych radom terenowym, badaniem protokółów posiedzeń Rad terenowych, sprawami zasiłków dla ofiar walki z okupantem itd. Ogółem Biuro Prezydialne Rady załatwiło w tym czasie 13.414 spraw ważniejszych i 1737 spraw dotyczących rent.

Do prac Biura Rady zaliczyć należy również działalność **Oddziału Kontroli Społecznej i Komisji Kontroli Społecznej** w terenie. Zajmując się inspekcją i kontrolą samorządu, urzędów państwowych, przedsiębiorstw państwowych, spółdzielni itd., wykrywając nadużycia, Komisje te odegrały poważną rolę w normowaniu naszego życia gospodarczego i likwidacji różnych nadużyć.

Do prac Biura Prezydialnego zaliczyć należy ponadto utworzenie wydawnictwa **„Biblioteka Rad Narodowych"**, które wydało kilka broszur, związanych z pracą Rad Narodowych, a także tygodniowe pogadanki radiowe dla radnych Rad terenowych i specjalne opracowanie bilansu pracy i osiągnięć WRN.

Przy WRN pracuje ponadto 11 komisji, z których wyróżnić należy Komisję **Prawniczo - Regulaminową, Rolną i Administracyjno - Organizacyjną.**

Tyle statystyka. Jak wygląda od strony praktycznej działalność Wojewódzkiej Rady Narodowej?

WRN zajmowała się przede wszystkim najbardziej istotnymi na terenie województwa zagadnieniami, które wymagały natychmiastowych rozwiązań:

a) Weryfikacja ludności miejscowej. WRN położyła niemałe zasługi w sprawach weryfikacji ludności autochtonicznej i rozwiązaniu związanych z nią skomplikowanych spraw własności gospodarstw oraz problemu repatriacji Ślązaków z Zachodu. Dzięki wysiłkom WRN KRN na X sesji uchwaliła przyznanie zweryfikowanej ludności Śląska Opolskiego pełni praw obywatelskich.

b) Repatriacja i akcja osiedleńcza. Drugim, także ważnym problemem było zagospodarowanie Ziem Zachodnich, a więc umiejętne rozmieszczenie repatriantów zza Bugu i osadników z Centralnej Polski. Wspólnym wysiłkiem WRN i administracji z Wojewodą na czele, sprawy te zostały rozwiązane w sposób planowy i zgodny zarówno z interesem Państwa, jak i repatriantów. Dużą rolę odegrały w tym względzie wyłonione przez WRN Komisje Repatriacyjno - Osiedleńcze, albowiem ich interwencja spowodowała pomoc finansową władz rządowych w formie pożyczek dla repatriantów.

c) WRN **specjalnie zajmowała się problemem wyższych szkół** na terenie województwa (Politechnika Gliwicka (WSNSG) troską o profesorów i studentów, o dostęp młodzieży chłopskiej i robotniczej na uczelnie, a także sprawą pomieszczeń budynków **szkół powszechnych i średnich**, bibliotek szkolnych oraz należytego uposażenia nauczycieli. Rada wraz z Wojewodą zajmowała się też uzyskaniem funduszów na cele budowy szkół.

d) W trosce o zdrowie publiczne WRN poświęcała niemało czasu sprawom szpitalnictwa, opieki sanitarnej, chorób gruźliczych i wenerycznych, starając się o pomoc KRN i Ministerstwa Zdrowia w lekarstwach i innych środkach.

e) WRN zajmowała się specjalnie również **paląca sprawą mieszkań** i w toku swej działalności rozpatrzyła 1236 odwołań w tej sprawie.

TRYBUNA czytelników

O zaopatrzeniu kartkowym w hucie „Ostrowiec"

Do Redakcji Trybuny Robotniczej

Prośba.

Uprzejmie zwracam się z prośbą do Red. Trybuny Robotniczej o przyjście mi z pomocą w wyświetleniu pewnej sprawy aprowizacyjnej, lub udzielenie mi informacji w tej sprawie.

W zeszłym roku otrzymaliśmy pierwsze karty dla matek karmiących na miesiąc sierpień. Na tę kartę matce karmiącej należy się 15 l. mleka, 1/4 kg. tłuszczu i 1/4 kg. cukru. Za miesiąc sierpień i wrzesień w naszej hucie matki nie otrzymały nic. Przy rejestracji wycięto tylko kupon rejestracyjny i na tym koniec. Za miesiąc grudzień znów matki nie otrzymały mleka. Z 15 kup. jakie są na karcie wycięli nam tylko kuponik „dwójkę". Na karty dodatkowe dziecięce z miesiąca czerwca oraz lipca dokładnie nie pamiętam dzieci nie otrzymały kakao i czekolady. Inne instytucje otrzymały a w naszej hucie gdzieś zaginęły. Mówiono nam, że należności będą stopniowo wyrównane.

Co do mleka z miesiąca grudnia to podobno powinni byli nam zaległości wydać. Zniecierpliwiony tymi obiecankami poszedłem z drugim współpracownikiem w tej sprawie do pana referenta żywnościowego w naszej hucie.

Referent nic w tej sprawie nie wiedział, połączył się telefonicznie z zarządem spółdzielni i dopiero nam oznajmił, że zeszły rok jest już nieaktualny. Znaczy, że wszystkie zaległe należności przepadają. Zapytany przez nas z jakiej przyczyny i kto temu winien że nie otrzymaliśmy tych dodatków odpowiedział nam, iż nie wie.

W hucie naszej pracuje ponad 5000 robotników. Sądzę, że połowa posiada karty M i dodatkowe dziecięce.

Z poważaniem
tow. Lachowicz Jan
abonent Trybuny Robotniczej
robotnik huty „Ostrowiec"

*

Zapytujemy Wydział Aprowizacji CZPH, czy też „nie wie", dlaczego tak się dzieje na hucie „Ostrowiec". O ile wie — prosimy za naszym pośrednictwem poinformować robotników tej huty. (Red.)

Delimitacja granicy polsko-radzieckiej

WARSZAWA. (PAP) Polsko-radziecka mieszana komisja delimitacyjna, utworzona zgodnie z umową zawartą dnia 16 sierpnia 1945 r. między Rzeczpospolitą Polską i ZSRR zakończyła delimitację granicy państwowej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Dnia 30 kwietnia br. w Warszawie delegacja polska mieszanej komisji w składzie: przewodniczącego — wiceministra A. Zaruk - Michalskiego i członków: gen. dywizji J. Bordziłowskiego i płk. T. Naumienki oraz delegacja radziecka w składzie przewodniczącego rady A. M. Aleksandrowa i członków: gen. mjr. G. M. Czumakowa i gen. mjr. F. G. Krassowskiego — podpisały protokół — opisu przebiegu linii granicy, mapy i inne dokumenty delimitacyjne. Przy podpisaniu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych byli obecni ze strony polskiej wicemin. spraw zagranicz. S. Leszczycki, wyżsi urzędnicy MSZ T. Żebrowski, J. Żebrowicz i inni. Ze strony radzieckiej — ambasador ZSRR w Polsce W. Z. Lebiediew, rdca W. G. Jakowlew i inni.

Prace delimitacyjne rozpoczęte w maju 1946 r. odbywały się między obiema stronami w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Podpisanie protokółu o zakończeniu repatriacji polsko - ukraińskiej

Dnia 6 bm odbyło się w Sali Rycerskiej Prezydium Rady Ministrów podpisanie protokółu o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej. Protokół podpisali: ze strony polskiej wicepremier Korzycki, a ze strony ukraińskiej wicepremier Starczenko.

Po podpisaniu protokółu wicepremier Korzycki wygłosił przemówienie, podkreślając doniosłość aktu. W odpowiedzi wicepremier USRR Starczenko wskazał na rozwój przyjacielskich stosunków pomiędzy Ukrainą i Polską. Z Prezydium Rady Ministrów delegacja USRR odjechała do Belwederu. Wieczorem wicepremier Korzycki podejmował delegację ukraińską obiadem w Polonii.

Odprawa II-gich sekretarzy i instruktorów kolportażu przy komitetach miejskich i powiatowych

Dnia 9. maja 1947 r. o godz. 10 przed południem, odbędzie się w gmachu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach, ul. Dąbrowskiego 22 odprawa 2-gich sekretarzy i instruktorów kolportażu przy komitetach miejskich i powiatowych.

Należy ze sobą przynieść sprawozdania z działalności za czas ubiegły. Obecność wszystkich obowiązkowa.

KW PPR

Z całej Polski

WARSZAWA

MŁYN DO MIELENIA GRUZU JUŻ PRACUJE NA ROGU ZIELNEJ I SIENNEJ

Na rogu Zielnej i Siennej uruchomiono młyn do mielenia gruzu. Młyn, którego wydajność wynosi 100 mtr. sześc. na dobę, zużywa gruz z odcinka między Królewską i Alejami Jerozolimskimi. Żwir otrzymany z młyna, wydajniejszy pod względem wartości budowlanej o 30 proc. od zwykłego żwiru, będzie wykorzystany do nowych budowli.

Na odcinku tym również użyte będą dwa zespoły kruszarek, które nadeszły ze Szwajcarii do mielenia gruzu i trzy maszyny do wyrobu pustaków ze zmielonych cegieł.

ŁÓDŹ

ŁÓDZ MIASTEM PARKÓW I OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH ŁÓDŹ JEST JEDNYM Z NAJBARDZIEJ ZADRZEWIONYCH MIAST W POLSCE

Mimo swojego wybitnie przemysłowego charakteru, według statystyki miejskiego wydziału plantacje, parki i ogrody stanowią ponad 8,5 proc. terenu całego miasta Łodzi. W chwili obecnej Łódź posiada 14 parków o łącznej powierzchni 403 ha. Największym z nich jest olbrzymi Park Ludowy ciągnący się na przestrzeni 227 ha.

LUBLIN

LUBLIN OTRZYMA NOWY SZPITAL

Prezydium WRN powzięło uchwałę budowy samorządowego szpitala w Lublinie. Postanowiono wystąpić do Rady Państwa i Ministerstwa Zdrowia o otwarcie kredytów na rok przyszły.

KRAKÓW

REZERWATY PRZYRODY

Państwowa Rada Ochrony Przyrody projektuje utworzenie rezerwatów przyrody w dolinie Będkowskiej, w dolinie Prądnika i Sąspówki k. Krakowa, celem ochrony pierwotnego krajobrazu krasowego i typowych obiektów krajobrazu jurajskiego w dolinie Prądnika wraz z pewnymi osobliwościami flory i fauny. Zaczątkiem tej akcji będzie zaprzestanie eksploatacji gospodarczej tych terenów.

Celem zapobieżenia niszczenia przyrody Tatr przez wypasanie nadmiernej ilości owiec na halach górskich, dyrekcja Lasów Państwowych okręgu krakowskiego postanowiła wyłączyć halę Pyszną z terenów wydzierżawionych na wypas owiec.

GDYNIA

SZKOŁĘ I DWIE BIBLIOTEKI OTWARTO W GDYNI

4 maja otwarto w Gdyni szkołę powszechną i dwie biblioteki. Trzy te osiągnięcia są dużym krokiem naprzód. Gdynia od dłuższego czasu cierpiała na brak pomieszczenia dla szkół powszechnych. Nowe biblioteki i nową szkołę powszechną ulokowano prowizorycznie w poniemieckich barakach między ulicą Batorego a Abrahama.

SZCZECIN

WYDOBYWANIE DŹWIGU

Nurkowie z Biura Odbudowy Portu rozpoczęli przy nabrzeżu „Arsenał" - w Szczecinie wydobywanie zatopionego tam dźwigu. Na dnie Odry znajduje się dźwig portalowy o nośności 30 ton. Praca ta potrwa kilka tygodni.

Praca nad wydobyciem dźwigu będzie stosunkowo trudna, ponieważ znajduje się on na dużej głębokości (około 9 metrów). Dźwig ten dużych rozmiarów, musi być z wody usunięty, ponieważ znacznie utrudnia on manewrowanie statków, przeto prace zostały już rozpoczęte.

WROCŁAW

NA DOLNYM ŚLĄSKU OTWARTO TRZY NOWE LINIE KOLEJOWE

W dniu 4 bm. nastąpiło na Dolnym Śląsku otwarcie 3 nowych linii kolejowych, które mają poważne znaczenie gospodarcze.

Na nowootwartej linii Brzeg — Głęboka — Przeworna o długości 38,5 km. odbudowano m. in. 3 mosty. Na drugiej linii Odmuchów — Jaworek o długości 13,5 km. odbudowano 4 mosty i stację Jaworek. Najkrótszą linią (9,5) z nowootwartych jest Strzepin — Kurnatowice.

Odpowiedzi Redakcji:

(604) Stały Czytelnik, Czeladź. Radzimy raz jeszcze przeczytać artykuł, o którym piszecie. Postarajcie się zdobyć na obiektywizm i zrozumieć intencje autora artykułu, a przekonacie się, że — jakkolwiek trudno jest Wam pogodzić się z tym — ma on jednak rację.

(605) Heller Ludwik. Nowe Miasto. List Wasz przesłaliśmy do Miejskiego Komitetu PPR w Wałbrzychu.

(606) Bartosha Jan, Jędrysek — Lubliniec. List Wasz przekazaliśmy do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach, która z pewnością zainteresuje się poruszoną przez Was sprawą.

(607) Wilk Kazimierz, Dąbrowa Górnicza. Żadne samowolne podwyżki czynszu mieszkaniowego nie mogą mieć zastosowania. Prosimy napisać, czy właścicielowi domu chodzi o podstawowe komorne, czy też o świadczenia lokatorskie, tj. wywóz śmieci, wodę itp.

(608) Rąbała Andrzej, Bielsko. W sprawie przez Was poruszonej wystąpiliśmy do OUL w Katowicach z prośbą o wyjaśnienia. Podzielamy Wasze zdanie i zajmiemy odpowiednie stanowisko po uzyskaniu informacji od właściwych władz.

(609) „Szczera demokratka z Bytomia". Prosimy podać w naszym oddziale w Bytomiu, plac Stalina 7, III piętro (tel. 30-05) swoje nazwisko, imię i adres, gdyż artykułów bez podpisu nie możemy zamieścić.

(610) G. Kaz. rep. z Francji. Prosimy zgłosić się po odbiór nadesłanych materiałów do oddziału redakcji w Bytomiu (adres wyżej), gdyż nie wyzyskamy.

(611) Hunger Herbert, Chorzów, ul. Styczyńskiego 62. W poruszonej przez Was sprawie zwróćcie się do referatu Aprowizacji przy Okr. Komisji Zw. Zawodowych w Katowicach, ul. Dworcowa 9.

(612) Zdemobilizowany oficer, Koźle. Zamiast odpowiedzi na Wasze pytania zacytujemy niektóre punkty Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 r. Dz. Ustaw RP Nr. 33 § 10 p. 2: „O bezpłatne otrzymanie ruchomości na własność. i tylko w granicach norm ustalonych przez Komisje Społeczne, mogą ubiegać się: a) repatrianci, b) osadnicy i należący do kategorii osób w § 9 lt. b, c, d" (lit. b. — zdemobilizowani żołnierze, uczestnicy ostatniej wojny). § 12 p. 1 „Przy sprzedaży nieruchomości, **przekraczających granicę przeciętnych,** jeżeli ruchomości te nie będą odebrane posiadaczowi, stosuje się mnożnik 40 **bez względu na rodzaj zatrudnienia i miejsce zamieszkania nabywcy".** Meble przewidziane dla repatriantów, bądź zdemobilizowanych, powinniście otrzymać bezpłatnie. Przy kupnie mebli, przekraczających granicę przewidzianej normy, stosowany będzie mnożnik 40.

PETRO WERSZYHORA — 142)

Ludzie o czystym sumieniu

Przełożył: Leopold Lewin

I, jak zawsze w takich wypadkach, rodzi się we mnie całkiem niestosowna, ale nieopanowana chęć śmiechu. Uciekam w krzaki i stąd widzę: między generałami zjawia się postać towarzysza Demiana, i słyszę, jak mówi zdziwiony:

— Co się z wami dzieje, oszaleliście, czy co?... Marsz na swoje miejsca!...

I dwaj generałowie, jak skarceni uczniowie, rozchodzą się, sapiąc i cicho klnąc.

O świcie nastąpiła krytyczna chwila. Na łódkach i częściowo wpław przerzuciliśmy na przeciwległy brzeg dwie kompanie, aby się zabezpieczyć od strony Cieszkowa, ale przeprawy naszych sił głównych nie wolno jeszcze było zaczynać. Jakowlenko przeliczył się i zbudował most o dwadzieścia metrów za krótki. Trzeba było go uzupełnić, ale brakowało materiału i ludzi. Chłopcy, którzy nie spali od kilku nocy, popadli już w stan apatii.

Nieprzyjaciel cofnął się wczoraj z dużymi stratami. Wycofaliśmy obronę i wszystkie siły ściągnęliśmy ku rzece. Ale dziś Niemcy powinni natrzeć ze zdwojoną zaciekłością.

Pozostawiony w Tulgowiczach pluton kawalerzystów wysłał w niebo rakiety wszystkich kolorów, maskując, że w tym miejscu znajduje się obrona. Trzeba się było spieszyć. Ale ludzie całkiem opadli z sił.

I oto, kiedy już prawie zupełnie się rozwidniło, wszedł do wody w chromowych butach i bryczesach towarzysz Demian. Razem z nim wleźliśmy do rzeki z jednej strony — Pawłowski, z drugiej — ja, i zaczęliśmy dźwigać potrzebne do przeprawy drzewo, chrust, trawę... Zaraz przyłączyła się do pracy kompania Bakradzego, zagrzana przykładem swego dowódcy. Dawid biegał w samych kalesonach, podobny do ogromnego topielca, wykrzykując zupełnie niezrozumiałe gruzińsko-rosyjsko-ukraińskie słowa. W końcu ostatnich dwadzieścia metrów mostu na płytkim piaszczystym brzegu jakoś się dosztukowało. Właściwie mówiąc, nawaliliśmy tutaj kupę desek, brewion, zgniłych pni, a wszystko pokryliśmy piaskiem, trzciną, chrustem i w końcu przysypali ziemią. Sami nie mogliśmy ściśle określić, co to właściwie takiego, ale zaczynaliśmy odczuwać jakiś grunt pod nogami, a to było przecież najważniejsze. Na szczęście, rzeka z naszej strony nie była głęboka.

O wschodzie słońca oddział zaczął się przeprawiać. Jednocześnie przednie kompanie, które się przeprawiły na łódkach, rozpoczęły walkę.

W Cieszkowie Niemcy zbudzili się i spostrzegli nas.

Ale przez mosty już biegli starcy, dziewczęta i chłopcy ze skrzynkami naboi na plecach.

Kompania za kompanią rzucała się z marszu w bój.

Na tym brzegu pod stuletnim, strzaskanym przez burzę drzewem, do którego była przywiązana lina, trzymająca most, stali Rudniew i towarzysz Demian. Gestem, słowem, żartem zagrzewali biegnących partyzantów.

Przeprawiwszy część kompanii, zatrzymaliśmy dwa bataliony na wschodnim brzegu i zaczęliśmy przeprawiać tabor. Najbardziej niepokoiliśmy się o artylerię. Dział nie można było przeprawiać z końmi przez chlupiący i wąski most, zginający się nawet pod ciężarem człowieka. Działa przeprawialiśmy pojedyńczo bez skrzynek z nabojami, na rękach. Spuszczano je na dno i ciągnięto pod wodą. Jedno działo omal nie utonęło, ale podchwycili je ludzie. Sami wpadali do wody, wypływali, czepiali się lin i brewion, ale ciężkie działo ciągle popychali naprzód. Kiedy przeprowadzono artylerię, uwierzyliśmy już, że most będzie mógł utrzymać cały ciężar oddziału.

Przeprawa trwała przeszło pół dnia. Nie wiem, co tam się potem działo. Zaraz po przeprawie dział odszedłem — na rozkaz Rudniewa — do lasu, gdzie bił się drugi batalion Kulbaki.

Z początku powstrzymywaliśmy tylko napór batalionu, który nacierał od strony Cieszkowa. Nieprzyjaciel chciał nas odrzucić z powrotem do rzeki, ale po podciągnięciu moździerzy, a potem dział sami ruszyliśmy do natarcia i w drugiej połowie dnia wdarliśmy się do Cieszkowa od południa.

Wieś płonęła, wybuchał tysiącami wystrzałów skład amunicji. Od czasu do czasu wybuchały granaty. Różnokolorowym fajerwerkiem fruwały na wszystkie strony rakiety. Na końcu ulicy migały plecy uciekających... Cała droga była niebieska: Niemcy uciekając główną ulicą wsi porzucili przeszło dziesięć płaszczy i do stu mundurów. Były to nowe esesowskie płaszcze z błękitnego sukna, o jedwabnej podszewce i takież mundury. One to uratowały część 39-go esesowskiego batalionu.

Może być, tylko minutę zatrzymali się nasi partyzanci, oglądając osobliwe, niewidziane przedtem płaszcze, ale właśnie ta minuta ocaliła nieprzyjaciela. Część zdążyła uciec autami, osłaniając się ogniem jednej tankietki, pozostali zaś wiali na przełaj przez pola w krzaki i do lasu.

Wieczorem oddziały Kowpaka ruszyły na zachód.

XXXVIII.

Sforsowawszy Prypeć po raz piąty, wydostaliśmy się z „mokrego worka".

Na drugim postoju zająłem się zawartością mojej torby polowej, która strasznie napęczniała — trzeba było zrobić miejsce dla nowych meldunków, notatek i dokumentów. Wśród papierowych rupieci znalazłem kopertę, pokrytą dużymi, rdzawymi plamami. Kilka sekund obracałem ją w rękach, zanim przypomniałem sobie, skąd się u mnie wzięła: to był list, który w śmiertelnej chwili konwulsyjnie ściskała dłoń konnego zwiadowcy Kostii Diaczkowa. Minął zaledwie tydzień i już nie mogłem sobie od razu przypomnieć, co to takiego. „Wtedy, na słońcu, świeża krew jaskrawo się czerwieniła, a teraz tylko niewyraźne, rdzawe plamy"! — próbowałem się usprawiedliwić. Ale trudno siebie oszukać.

(C. d. n.)

W trosce o piękno miasta

Szanujmy nasze parki i zieleńce

Katowice posiadają kilka skwerów i zieleńców publicznych, nawiedzanych często przez mieszkańców naszego miasta.

Park Kościuszki za miastem — jest jednym z najpiękniejszych parków w Polsce, z którego możemy być dumni.

Zarząd Miejski m. Katowic stara się przywrócić parkowi należny mu wygląd, bo wiemy, że na skutek minionych działań wojennych straciliśmy cenne okazy roślin, krzewów i drzew w główniejszych arteriach parku.

Cóż z tego, **że miasto zakupiło większą ilość wspaniałych eksponatów roślinnych**, m. in. mnóstwo tulipanów i młodych drzewek, sprowadzonych z Tarnowa, aby upiększyć nasze skwery i zieleńce, a park Kościuszki obsadzić aleją młodych wierzb, — jeśli **tulipany na skwerach znikają, a drzewka w parku zostają przez nieznanych sprawców zabierane.**

Świeżo posadzone kwiaty i inne rośliny zdobnicze nie są w miejscach publicznych po to, by obywatele niszczyli je lub zabierali.

Należy się tutaj dziwić tym obywatelom, u których poczucie obywatelskie szwankuje, t. zn. w wypadku, gdy są mimowolnymi świadkami zabierania kwiatów z parku lub ze skwerów i patrzą na to obojętnie. Tak być nie może i nie powinno!

„Zabieranie" dekoracji zieleńców i kwiatów z naszych skwerów i parków winno być ścigane przez kompetentne czynniki organów Milicji Obywatelskiej z całą surowością prawa. Oczywiście, że inicjatywa musi wyjść ze strony tych, którzy rozumieją ochronę naszej przyrody i kwiatostanu.

I jeszcze jedno: — miłośnicy jazdy rowerowej i motocyklowej niech omijają skwery i zieleńce, nie łamiąc młodych krzewów i drzewek. Poza tym rodzice i nianki, zwiedzający ze swoimi „milusińskimi" skwery, niech większą niż dotąd uwagę zwracają na gonitwy i swawolne zabawy swoich młodych latorośli. Miejsca zieleńców publicznych i parków nie są po to, aby uprawiać np. na ozdobnych elipsach, przybranych zielenią i kwiatami — wesołe harce i zabawy, pojmowane na łamaniu młodych gałązek, tudzież niszczeniu kwiatów.

Ochrona przyrody w ciężkich warunkach powojennych jest podstawowym warunkiem utrzymania roślinności w naszych parkach. Stwierdza to Komisja Osadnictwa Wiejskiego, wyłoniona przez Radę Naukową oraz ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody.

Już czas najwyższy, aby rezerwaty przyrody i roślinność naszych skwerów i parków nie cierpiały przez samowolne wypadki niszczenia krzewów i roślin. Przez opiekę zbiorową wszystkich obywateli naszego miasta — uszanujemy nasze parki i zieleńce, a przez to upiększymy wygląd stolicy Górnego Śląska.

H.R.

Składki na Fundusz Odbudowy Szkół

Miejski Komitet Śląsko — Dąbrowskiego Funduszu Odbudowy Szkół w Chorzowie komunikuje, że urzędy skarbowe w Chorzowie pobierać będą, zgodnie z zaleceniem Izby Skarbowej w Katowicach, przy wymiarach podatkowych składki na rzecz Śląsko — Dąbrowskiego Funduszu Odbudowy Szkół w/g następujących składek: a) Handel, przemysł i rzemiosło — 1 proc. od obrotu, b) **Wolne zawody**: 6 proc. przy miesięcznym dochodzie od 6.000 zł. — 15.000 zł, 12 proc. przy miesięcznym dochodzie ponad 15.000 zł. — 30.000 zł., 15 proc. przy miesięcznym dochodzie ponad 30.000 zł., przyjmując za podstawę obliczenia obrót względnie dochód osiągnięty w miesiącach kwietniu i maju 1947 roku.

Składki te pobierane będą przy likwidowaniu zaliczek miesięcznych za miesiąc kwiecień i maj 1947 rok.

Składki już wpłacone do Miejskiego Komitetu Śląsko — Dąbrowskiego Funduszu Odbudowy Szkół będą zarachowane.

Społeczno Obywatelska Liga Kobiet na „Dzień Matki"

W lokalu Ligi Kobiet zebrał się Komitet Organizacyjny „Dnia Matki" celem omówienia programu na dzień 26 maja. Ustalono, że w godzinach rannych odbędzie się msza św. w kościele Mariackim, po której przejdzie ulicami miasta pochód utworzony z organizacji młodzieżowych, szkolnych kobiecych partii politycznych związków i innych.

Następnie odbędzie się akademia, podczas której zostaną wręczone przez dzieci z przedszkola kwiaty najbiedniejszym matkom.

Po południu przewidziany jest podwieczorek oraz rozdanie paczek z prezentami tym matkom, które w swej codziennej, szarej pracy w ciężkich warunkach materialnych, mało znajdują radości.

Wicewojewoda **Ziętek** przeznaczył za pośrednictwem Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet sumę 250 tys. złotych, która zostanie częściowo wykorzystana w „Dniu Matki". Nadwyżkę zdecydowano poświęcić dla kilkunastu najbiedniejszych matek na 10-dniowy pobyt na wczasach. Obarczone liczną rodziną, wieloma obowiązkami, bez urlopu i wakacji, stale wśród trosk gospodarstwa domowego, najbiedniejsze matki będą mogły spędzić 10 dni w innych warunkach, w ładnej miejscowości, gdzie zaznają krótkiego ale dobrze zasłużonego odpoczynku. (h.t.)

Wieś otrzymała pomoc sanitarną

Jak już donosiliśmy, w Lublińcu w Oddziale PCK był prowadzony kurs Wiejskich Przodownic Zdrowia. Przed kilkoma dniami nastąpiło uroczyste zakończenie kursu, który prowadzony był przez pełnomocnika PCK dr **Cyrana**, kierowniczkę **Wilczyńską Elżbietę** i lekarzy Zakładu Psychiatrycznego.

Wykładowcy i kierownicy kursu włożyli dużo pracy, aby w krótkim czasie przygotować dobrze przeszkolone kadry przodownic zdrowia spośród dziewcząt, które nie znały służby sanitarnej.

Pierwszy kurs Wiejskich Przodownic Zdrowia na terenie Śląska został ukończony. Wieś otrzymała pomoc sanitarną w osobach tychże przodownic oraz apteczki przydzielone przez PCK.

Egzaminy państwowe z muzyki i śpiewu

Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach ogólnokształcących przy Konserwatorium w Katowicach, ul. 27-Stycznia 33, zawiadamia, że termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu w terminie wiosennym upływa dnia 10 maja br.

Przed „Świętem Zwycięstwa"

W dniu 6 bm. odbyło się w Katowicach zebranie organizacyjne w sprawie obchodu „Święta Zwycięstwa" przewidzianego w niedzielę 11 bm. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych związków zawodowych, instytucyj i t. p.

Wybrano komitet wykonawczy który ustalił program „Święta Zwycięstwa".

W programie obchodu „Święta Zwycięstwa" urządzone będą jedynie akademie. (js)

„Przy sobocie po robocie" w Chorzowie

W roku bieżącym obchód patrona hutników, został przełożony z dnia 4. na 11. maja br. przy czym uroczystość ta będzie połączona z poświęceniem placu pod budowę kościoła pod wezwaniem „Św. Floriana" w Chorzowie przy ul. Wandy.

Tegoroczne święto hutnika obchodzone będzie wspólnie w Chorzowie dla hut: Batory, Florian i Kościuszko.

Po mszy św. polowej celebrowanej przez ks. biskupa **Adamskiego**, nastąpi uroczysta dekoracja pracowników wyróżnionych w pracy oraz jubilatów pracy z wyżej padanych hut. Uroczystość dekoracji jubilatów odbędzie się w „Domu Hutnika" i dokonana będzie przez przedstawiciela Rządu.

Polskie Radio z okazji tej uroczystości nadaje w sobotę dnia 10. 5. br. w Domu Hutnika audycję radiową pod tytułem „Przy sobocie po robocie". W audycji tej wystąpią najlepsze zespoły świetlicowe wyżej wymienionych hut jak: orkiestra symfoniczna huty „Kościuszko" pod batutą kapelmistrza ob. **Kuli**, chór i orkiestra mandolinistów huty „Florian" oraz orkiestra salonowa huty „Batory".

Ponadto w programie wystąpią „Karlik" prof. Ligoń i artyści teatru katowickiego.

Z sali sądowej

Wyroki na renegatów

Sąd Okręgowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Mysłowicach rozpoznawał sprawę przeciwko **Erwinowi Smudzie** posiadającemu II grupę listy narodowościowej niemieckiej, zamieszkałemu w Rudzie Śląskiej. Oskarżony aresztowany został pod zarzutem szkodliwej działalności na szkodę Państwa Polskiego oraz za przynależność do SA. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uniewinnił Smudę ze stawianych mu zarzutów, natomiast za odstępstwo od narodowości polskiej skazał na 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

Za podobne przestępstwo odpowiadał przed sądem w Mysłowicach **Paweł Drożdż**, jednakże tu przyjęcie listy narodowościowej niemieckiej poparte było proniemieckim zachowaniem się Drożdża. Oskarżony wystosował w r. 1940 list do Rudolfa Hoessa, w którym zwracał się o ułatwienie mu otrzymania posady. Prośbę swą poparł szeregiem zarzutów przeciw Polakom, oraz podkreśleniem swej niemieckości, która wyrażała się w wywieszeniu swastyki przygotowanej już przed wkroczeniem Niemców, przynależności córki do BDM, syna do HJ i używaniu wyłącznie języka niemieckiego.

Wyrokiem sądu Drożdż skazany został na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 3 oraz całkowitą konfiskatę mienia.

Emil Ryniak odpowiadał przed sądem w Mysłowicach za to, że w latach 1942—1944 jako starszy przodownik pracy niemieckiej służby budowlanej, brał udział w znęcaniu się nad podległymi mu pracownikami, bijąc bykowcem, gołymi rękoma po twarzy i kopiąc.

Emil Ryniak zasądzony został na 1 rok i 4 miesiące więzienia.

Oskarżony o szkodliwą antypolską działalność i przynależność do SA **Jerzy Sosnierwa** posiadacz II grupy niemieckiej listy narodowościowej został w wyniku rozprawy uwolniony z zarzutów i uniewinniony. (ht)

Zwerbowali podstępem do SS.

Sąd Okręgowy w Katowicach pod przewodnictwem sędziego dr Szybiaka rozpatrywał w dniu 6. bm. sprawę FRANCISZKA ZEMŁY, zamieszkałego w Goczałkowicach-Zdroju, aresztowanego pod zarzutem przynależności do formacji SS.

Oskarżony przyznał się, że został w 1939 r. wciągnięty do SS, jednakże uczynił to nieświadomie, gdyż werbujący członków podawał jakoby był to związek sportowy NSKK (bez charakteru militarnego), który pozwoli członkom uniknąć służby wojskowej.

Świadkowie oskarżenia poparli zeznania, złożone przez Zemłę, wykazując tym samym perfidność władz niemieckich, które w podstępny sposób działały na mniej uświadomionych obywateli.

Sąd nie stwierdził u oskarżonego żadnej gorliwości proniemieckiej, co zostało wzięte pod uwagę przy wydaniu uniewinniającego wyroku. (h.t.)

SPORT

Sarmacja zwycięzcą turnieju piłkarskiego robotniczych klubów sportowych

Będzin. (RAD) W dniu Święta Robotniczego odbył się w Będzinie na stadionie RKS Sarmacji wielki turniej piłkarski Robotniczych Klubów Sportowych z udziałem RKS Sarmacji, RKS Będzin, RKS Zagłębie i RKS Zagłębianki.

10 tysięcy widzów wypełniających po brzegi stadion było świadkami niezwykle ciekawego i interesującego przebiegu turnieju.

Do powyższego spotkania jedynie RKS Będzin i RKS Zagłębianka wystąpiły w swych najsilniejszych składach, natomiast Sarmacja zagrała z 4 rezerwowymi a Zagłębie z 6 rezerwowymi. Dużą niespodzianką był remis RKS Będzin z RKS Zagłębiem, który pomimo rezerwowego składu prowadził 1:0 i omal nie zeszedł z boiska jako zwycięzca. Do najciekawszego pojedynku doszło dopiero pomiędzy RKS Sarmacja i RKS Będzin. Obie drużyny walczyły z niezwykłą zaciętością i ambicją. Sarmacja wypadła lepiej technicznie.

Poniżej podajemy wyniki zawodów:

RKS Będzin — RKS Zagłębie 1:1 (0:1).

RKS Sarmacja — RKS Zagłębianka 2:0 (1:0).

RKS Zagłębie — RKS Zagłębianka 1:2 (1:1).

RKS Sarmacja — RKS Będzin 0:0 (0:0).

Było to najciekawsze spotkanie turnieju. Pomimo wyniku remisowego Sarmacja uzyskała zwycięstwo dzięki lepszemu stosunkowi rogów 3:1.

W ogólnej punktacji miejsca zajęli: 1) RKS Sarmacja, 2) RKS Będzin, 3) RKS Zagłębianka i RKS Zagłębie. Na zakończenie odbyło się wręczenie nagród. 1) miejsce komplet kostiumów, 2) para butów piłkarskich, 3) piłka nożna, 4) status sportowa.

SKŁAD ŚLĄSKA NA MECZ Z SOFIĄ USTALONY.

Po meczu dwóch teamów Śląska w dniu 6 maja br. kpt. sportowy Śl. O. Z. P. N. ob. Alfus ustalił skład drużyny reprezentacyjnej Śląska na zbliżający się mecz z repr. Sofii. Skład ten przedstawia się następująco: Bramka — **Brom (Ruch)**, obrona — **Michalski** (Naprzód Lipiny), **Siwy** (Polonia Piekary) pomoc — **Piec II, Andrzejewski, Gajdzik** (wszyscy AKS — Chorzów), atak — **Biela** (WMKS — Katowice), **Bąk** (Naprzód Janów), **Bożek** (ZZK — Katowice), **Cieślik** (Ruch—Chorzów) i **Barański** (AKS.)

Rezerwa: **Janik** (Pogoń Katowice), **Rabanda** (Czarni—Chropaczów), **Kowacz** i **Krężel** (Baildon — Katowice) **Cebula** (Ruch).

Bułgarzy wystąpią w następującym składzie: bramka — **Kostof (Sokolof)**, obrona — **Ormadżijef, Dinczef**, pomoc—**Petrof, Nedelkof, Christof**, atak — **Giergief, Boskof, Laskof, Spasof, Stankof.**

W pierwszym przedmeczu o godz. 15-ej spotkają się G. Z. K. S. Wawel — Nowa Wieś oraz RKS Chorzów - Batory, w drugim przedmeczu KS. Legion Częstochowa c/a Orzeł Brzeziny.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na czwartek, dnia 8 maja 1947 roku

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości dziennika. 7,40 Koncert. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 13,00 przerwa. 13,00 Audycja dla szkół. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Audycja dla kobiet. 14,40 Audycja dla wsi. 15,00 Muzyka dla dzieci. 15,20 „Polska Rodzina Radiowa". 15,25 „Ze świata pracy". 15,30 Pogadanka sportowa. 15,40 Zagadki muzyczne. 16,00 Dziennik. 16,12 Muzyka. 16,25 Kwartet smyczkowy. 16,55 Audycja słowno muzyczna. 17,10 Komentarz gospodarczy. 17,20 „Koncert na rzecz powodzian" 18,20 Audycja poetycka. 18,30 „Nauka przy głośniku". 18,55 Audycja oświatowa TUR-u. 19,05 „Głos młodych" 19,15 Koncert reklamowy. 19,35 Koncert życzeń. 20,02 Dziennik. 20,20 Trybuna radiowa. 20,30 Audycja słowno — muzyczna. 21,00 Słuchowisko. 21,25 „Melodie świata" 21,45 „Pokrzywy nad Brdą". 22,00 Kwadrans prozy. 22,15 IV. audycja z cyklu poświęconego twórczości Karola Szymanowskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,25 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Teatr i Estrada

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w czwartek dnia 8 maja br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 19,30 sztuka Krystyny Grzybowskiej „SIOSTRY". Reżyseria Tadeusza Surowy. Dekoracje Stanisława Tenerowicza.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

Dziś w czwartek dnia 8 maja br. świetna komedia A. Cwojdzińskiego „TEMPERAMENTY". Reżyseria Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Stanisława Tenerowicza. Początek o godz. 20-tej.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Kolejny koncert symfoniczny Filharmonii odbędzie się w piątek t.j. dnia 9 maja br. o godz. 19-tej W koncercie wystąpi jako solistka znakomita śpiewaczka **Irena Lewińska** laureatka Konkursu Międzynarodowego dla Wykonawców Muzycznych w Genewie.

Solistka odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry niewykonywane jeszcze u nas pieśni M. Karłowicza.

Program orkiestrowy zawiera dwie bardzo ciekawe premiery: „Grunwald" J. A. Maklakiewicza i „Swantewit" P. Perkowskiego.

Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyryguje **Witold Krzemieński.**

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-300. Adres Redakcji Kraków. Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. R 21221